Nr. 241 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Lwów, niedziela 20 października 1929 Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·80
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Wielkie Zgromadzenie Klasy Pracującej

odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 10 30 w Sali Posejmowej (Gmach Skarbka), wejście od Placu Krakowskiego. -- Na temat sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju referować będzie tow. posel NORBERT BARLICKI, prezes C. K. W. **O. K. R. P. P. S Lwów.**

Sosnkowski kandydatem na premiera?

Gabinet Świtalskiego poda się do dymisji

nie czekając na votum nieufności?

WARSZAWA, 18-go 10. (tel. wł.). Pisma popołudniowe warszawskie zajmują się sprawą przyszłej sesji sejmowej i obliczają szanse wniosku o wotum nieufności rządowi dra Świtalskiego.

Według ogólnej opinji, sfery sanacyjne liczą się z możliwością upadku gabinetu p. Switalskiego. Krąży pogłoska, że p. Świtalski nie będzie czekał na wotum nieufności, ale z chwilą kiedy się przekona, że wniosek lewicy ma szanse przyjęcia — poda się do dymisji.

Według ABC. następcą p. Świtalskiego byłby gen. Sosnkowski.

Czy nie zapoźno?

WARSZAWA, 18. 10. (A. W.). Rząd zamierza wnieść do Sejmu równolegle do przedłożenia o kredyty dodatkowe za r. 1927/28, również i przedłożenie dotyczące kredytów dodatkowych na r. 1926/27, na których tle rozegrała się — jak wiadomo — sprawa b. ministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

—o—

ZAMKNIĘCIE UNIWERSYTETU W ZAGRZEBIU.

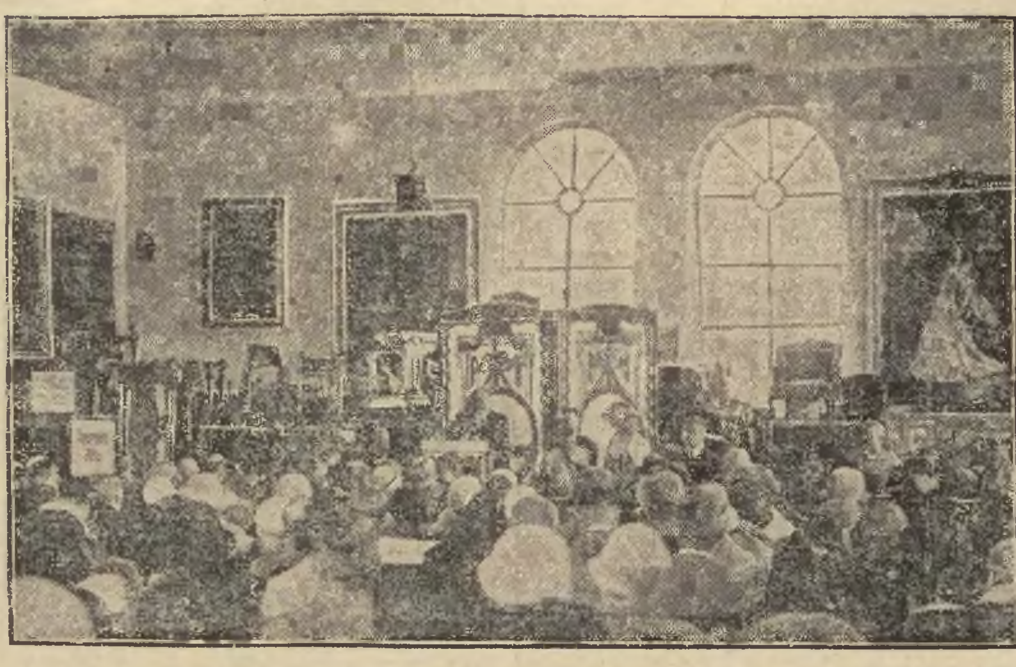
WIEDEN, 18. 10. (Pat.). Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że rektor tamtejszego uniwersytetu zarządził zamknięcie uniwersytetu aż do odwołania, ze względu na powtarzające się demonstracje studentów.

—o—

PORUCZNICY NA EMERYTURĘ...

WARSZAWA, 18-go 10. (A. W.). Dnia 20 bm. ukaże się „Dziennik Personalny M. S. Wojsk.", zawierający przeniesienia w stan spoczynku oficerów oddanych poprzednio do dyspozycji dowódców O. K. Są to przeważnie oficerowie młodszych stopni do pułkownika włącznie.

Licytacja cennych dzieł sztuki.



których właścicielką była księżniczka Wiktorja, siostra b. cesarza niemieck. Wilhelma II., ostatnio żona rosyjskiego awanturnika Zubkowa. Licytacja ta po kryje tylko w drobnej części długi owej damy, której w sędziwym wieku zachciało się jeszcze amorów małżeńskich.

Front i oficyny
czyli
pozory i twarda rzeczywistość.

Rosnąca w siły opozycja w kraju stwierdza, że źle się w Polsce dzieje, pod względem politycznym i gospodarczym i z tej smutnej rzeczywistości czerpiąc swą siłę wewnętrzną, zmierza do zmiany systemu rządzenia. Żywy oddźwięk w społeczeństwie nastrojów opozycyjnych niewątpliwie potwierdza słuszność tego stanowiska.

Wbrew jednak tej rzeczywistości, w odosobnieniu zupełnem politycy sanacyjni i ich prasa, jakby na urągowisko ludzkie, głoszą jawnie i publicznie, że jest dobrze, więcej, że jest znakomicie.

Głosy krytyki usiłuje się zabić „sukcesami" takimi jak: dodatni bilans handlowy, ambasady w Londynie i Waszyngtonie, prawie jednomyślny wybór Polski do Rady Ligi Narodów, podziw zagranicy, dla wystawy poznańskiej...

Wczorajsza lwowska „Gazeta Poranna", pismo zupełnie obce dla opozycji, raczej zbliżone do sanacji, zamieściła artykuł p. t.: „Dach i fundament". Oto kilka wyjątków:

Jakże to pogodzić, że Anglja uważa nas za mocarstwo pierwszej klasy, a równocześnie w koncernie mocarstw jesteśmy prawie bez głosu? W Radzie Ligi Narodów bez stałego miejsca? W konszachtach międzynarodowych przedmiotem targów?

Dlaczego **kurs polskiej pożyczki** w Nowym Yorku jest tak niski, a uzyskanie nowych, dogodnych kredytów tak trudne, gdy przecież ktoś inny wciąż zdobywa dziesiątki i setki miljonów?

Nasz „front reprezentacyjny" wypada bez zarzutu. Jako gospodarze oczarowujemy naszych gości. Mamy dla nich rzeczy godne podziwu: rekordy, i pomniki, owoce tężyzny, dowody bogactwa. Ale widocznie to, co może podbić i przekonać wielu naszych przyjaciół na obczyźnie, mniej imponuje bankierom i starym wygom politycznym. Oni nie mniej bacznie, przyglądają się temu, czego już nie pokazujemy: fundamentom i oficynom.

Jakże one wyglądają? Oczywiście gorzej, smutniej, posępniej. Między częścią frontową a tą „od podwórza" jest zawsze i wszędzie pewna różnica. Tu jednak wypada ona jaskrawiej z dwóch powodów: dlatego że przesadnie **dba o świetność frontu** i dlatego, że najmniej troski poświęca się u nas temu, czego „nie widać".

Bo jakże wyglądają te oficyny i fundamenty? Jesteśmy mocarstwem, którego fundamentalne podstawy chwieją się, którego ustrój jest wielką **niewiadomą**, którego rewolucja nie skończyła się. Jakąż może być rzeczywista siła państwa, którego **energia polityczna wyczerpuje się** w chronicznej, śmiertelnej, beznadziejnej walce rządu z parlamentem?

Nad naszą administracją unosi się cień lichych płac, podcinających jej sprawność. Moralne konto państwa obciążone jest po dziś dzień niewyrównaną krzywdą, wyrządzoną emerytom i wdowom po nich. I gdy na froncie rozwiesza się wspaniały dywan zakupiony na zasadzie błyskawicznej decyzji w Wilanowie za blisko 900 tysięcy złotych, równocześnie w „oficynach" giną powolną śmiercią głodową ludzie.

Znane może lepiej poza Polską, niż w Polsce, są „słabe strony" naszego przemysłu, z drobnymi wyjątkami wciąż niezdolne do wolnej konkurencji, eksportującego w licznych gałęziach **poniżej kosztów produkcji**, by straty przerzucić na konsumcję wewnętrzną. **Płace robotnicze** w pewnych dziedzinach produkcji, są **niewiarygodnie niskie**.

Trzeba, by stolica, ta nieprześcigniona **mistrzyni w bufonadzie**, zrozumiała wreszcie, że nie wszystkich sztuk jest, że nie we wszystkiem wystarczają iluzje, że z szerokich gestów reklamy przejść trzeba do budowy i naprawy niepokaźnych podwalin życia państwowego.

Trzeba z olśniewającego frontu zejść do fundamentów, **pełnych nędzy, brudu i słabości**".

Do słów powyższych, nie mamy nic do dodania. Świadczą one tylko, o słuszności naszego stanowiska.

Karol Kautsky.
(W 75-tą rocznicę urodzin.)

(Ciąg dalszy).

III.

Nowoczesny ruch rewolucyjny proletarjatu tem się różni, od walk wyzwoleńczych klas pracujących w czasach dawnych, że cele i zadania walki, świadomość tych celów i zadań, łączy się ściśle z samą walką. Co więcej, świadomość celów, dróg i zadań rewolucji rośnie i potęguje się równocześnie ze wzrostem ruchu rewolucyjnego i — naodwrót — wyzwoleńcza walka nabiera cech trwałości i niezachwianej pewności, staje się coraz to bardziej celową i planową, właśnie dzięki rosnącej wśród walczących rzesz pracujących świadomości celów i planu walki. „Wiedza — to potęga: potęga — to wiedza". W tem leży istota nowoczesnego socjalizmu, w tem olbrzymie znaczenie socjalizmu naukowego, w tem wiekopomna zasługa Marksa i Engelsa.

I jeśli proletarjat socjalistyczny świata całego cześć składa pamięci wielkich twórców nowoczesnego socjalizmu, to nie mniejszą czcią otacza jednego z największych ich uczni, a wielkiego nauczyciela swego, Karola Kautskiego, który naukę swych mistrzów spopularyzował i szerokim rzeszom uprzystępnił, i od początku swej działalności po dzień dzisiejszy, idąc śladami swych mistrzów oświeca i oświetla drogi, któremi walczący proletarjat kroczy ku jasnej przyszłości.

W każdej dobie ruchu robotniczego, wśród zmieniających się bezustannie warunków walki, na zagadnienia coraz to nowe, jakie rozwój wypadków stawia przed walczącym proletarjatem, daje jego nauczyciel i doradca wierny odpowiedź jasną, uczy, przestrzega, do walki zachęca i drogi ku przyszłości wskazuje.

W latach 70-tych, kiedy Kautsky, rozpoczyna swoją pracę w ruchu socjalistycznym, zasady i myśli przewodnie nowoczesnego socjalizmu — wśród robotniczych partyj i organizacyj były bardzo słabo rozpowszechnione. Dzieła założycieli socjalizmu nowoczesnego takie, jak „Kapitał" Marksa, którego tom I wyszedł w 1867 r. były zanadto niedostępne dla szerszego ogółu. Nawet w niemieckiej partji socjalno-demokratycznej, wśród jej przywódców daje się ten brak dostrzegać, jak na to wskazuje pierwszy program tej partji (z 1875 r.), ostro skrytykowany przez Marksa.

Engels uważa za wskazane uprzystępnić zasady naukowego socjalizmu w swem polemicznem dziele przeciw Dühringowi (1878 r.), którego streszczeniem jest jego „Socjalizm utopijny i naukowy". Ale główną zasługę spopularyzowania zasad socjalizmu Marksa ma niewątpliwie Kautsky, który spełnił to zadanie w znakomity sposób zaraz w pierwszych latach swej pisarskiej działalności.

Z pod jego pióra wychodzi szereg prac, w których w sposób niezwykle jasny i przejrzysty wyłożone są zasady i podstawowe pojęcia socjalizmu naukowego. „Karl Marx oekonomische Lehren" (— już w 1894 r. przetłumaczone na polskie „Nauki ekonomiczne Karola Marksa") — rozpoczynają szereg tych dzieł i dziełek popularnych, które ukazują się z początkiem lat 80-tych i odrazu zdobywają sobie szerokie koła czytelników nietylko w Niemczech, ale i w innych krajach europejskich, gdyż każda z tych prac znajduje zaraz tłumaczy na inne europejskie języki.

Powyższe dzieło jest popularnym wykładem zasad ekonomji, streszczeniem I. tomu „Kapitału" Marksa; — była to jakgdyby interpretacja tego wiekopomnego dzieła, które dopiero po tem popularnem jego streszczeniu i wyjaśnieniu stało się dostępnem dla szerszego ogółu. Szereg mniejszych rozpraw dalej uprzystępniał szerokim rzeszom pracującym zasadnicze pojęcia marksizmu.

(C. d. n.)

Uroczystość
otwarcia nowego lokalu partyjnego,

odbędzie się dziś, w sobotę, 19 października 1929 r. w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 23, II. p. (Gm. Skarbka), o godz. 6.30 wieczorem.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Słowo wstępne.
Przemówienie delegata CKW. PPS.
„Marsz Socjalnych Demokratów“ — Chór Drukarzy.
Wachnianin: „Nasze życie“ — Chór Drukarzy.
Broniewski: „Żołnierz nieznany“ — deklamacja, p. Zofja Barwińska, art. Teatrów Miejsk. Ilustracja muzyczna tow. Hupperta.
Niewiadomski: „Maki“ — odśpiewa p. Popowiczówna, art. Teatr. Miejsk.
Frieman: „Twoje cudne oczy“ — odśpiewa p. Popowiczówna, art. Teatr. Miejsk.
Kreisler: „Walc starowiedeński“ — solo skrzypcowe, p. Wolfsthalówna.
Wieniawski: „Oberek“ — solo skrzypcowe, p. Wolfsthalówna.
Kenneman: „Stach“ — odśpiewa p. Bender, art. Teatrów Miejsk.
Moniuszko: „Stary kapral“ — odśpiewa p. Bender, art. Teatr. Miejsk.
Oruski: „Pobudka“ słowa A. Ćwikowskiego, — Chór Robotniczy.
Czerwieński: „Czerwony Sztandar“ — Chór Robotniczy.

Akompaniament objął łaskawie p. dyr. Daguberto Polizinetti.

Po uroczystości odbędzie się Zabawa Towarzyska.

Wstęp wyłącznie za okazaniem zaproszenia, które upoważnia do wprowadzenia członków rodziny.

Zaproszenia nabyć można w Sekretarjacie PPS. ul. Sykstuska 21. II. p.

Za O. K. R. P. P. S. Lwów:

K. Ermich, sekr. **J. Szczyrek**, przew.

„Nie ustąpimy pod groźbą wojny domowej i dyktatury”.

Republika austrjacka znajduje się nad brzegiem przepaści. Trwający od dłuższego czasu kryzys polityczny i gospodarczy dochodzi do kulminacyjnego punktu.

Austrja powojenna przeżywa tragiczną sytuację. Życie gospodarcze, stanowiące główny czynnik bytu i rozwoju państwowego, zostało w Austrji zahamowane. Upadek państwowy Austrji pociągnął za sobą bankructwo życia gospodarczego, — co w skutkach pogrążyło ją w stan ciężkiego, chronicznego kryzysu. Cała struktura gospodarki nastawiona na szeroką skalę z powodu upadku monarchji austrjackiej została ograniczona do nowych warunków zredukowanego do minimum rynku zbytu. — Tragizm sytuacji polega więc na olbrzymiej niewspółmierności pomiędzy wielką zdolnością produkcyjną, a małą możliwością konsumcyjną. Stąd stały kryzys gospodarczy, bezrobocie i pauperyzacja mas robotniczych. — Państwo to stanowi obraz wartości ustroju kapitalistycznego.

Polityka społeczno-gospodarcza powojennej Austrji nie dostosowała się do nowego stanu rzeczy. Miast wejść na drogę twórczej pracy i pozytywnego rozwiązania trudności gospodarczych, — osią działania rządów austrjackich była i jest ustawiczna walka z wzrastającym w potęgę socjalizmem. Socjalizmowi burżuazja austrjacka usiłuje przypisać kryzys wewnętrzny, organizując przeciwko niemu żywioły chłopskie, by w ten sposób odwrócić uwagę kraju od własnej niemocy. Czerwony Wiedeń nie daje zmrużyć oka burżuazji austrjackiej.

Skutki takiej polityki nie dały na siebie długo czekać. Austrję wtrącono w chaos, w ferment, który pogłębił tragizm sytuacji. Wrogie nastawienie antysocjalistyczne reakcji sprowokowało powstanie faszystowskich bojówek, które trzęsą dziś państwem i mają decydujący wpływ na kierunek polityki rządowej. Hasłem dnia jest pochód na czerwony Wiedeń, celem ostatecznej rozgrywki z socjalistami. Te faszystowskie zapędy przy poparciu czynników rządzących przybrały rozmiary, zagrażające państwu ruiną.

Stosunki te reakcja austrjacka pragnie wykorzystać na swoją modłę. Celem pokonania ruchu socjalistycznego wysunęła hasło zmiany konstytucji w duchu faszystowskim. — Reakcyjny projekt „reformy“ konstytucji podaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma. Ponadto dodać należy, iż projekt ten przewiduje szczególnie dla socjalistów groźne przeobrażenie dotychczasowego ustroju gminy wiedeńskiej. Wedle dotychczas obowiązującej konstytucji Wiedeń stanowił samodzielną jednostkę krajową. Prezydent Wiednia był równocześnie prezydentem kraju wiedeńskiego, gdzie władzom przysługiwało prawo wprowadzania specjalnych ustaw, podatków itp. Obecnie w myśl tego projektu Wiedeń miałby być zdegradowany do roli zwyczajnej gminy i zrównany w swoich prawach z innemi gminami w państwie. Plan ten ma na celu najmocniejsze uderzenie w socjalistów, by ich pozbawić wszelkiego wpływu na rządy i gospodarkę administracyjno-samorządową.

Onegdaj właśnie sprawa reformy konstytucji znalazła się na porządku dziennym obrad parlamentu austrjackiego. Wedle obowiązującej konstytucji do jej zmiany potrzebna jest ilość 2/3 głosów. Takiej większości skonsolidowana reakcja nie posiada, dla poparcia więc swoich planów — grozi zamachem stanu.

Co odpowiadają socjaliści na próbę zamachu

Minister spraw wewn. Schumy, oświadczył oficjalnie:

„Socjaliści mają do wyboru między wojną, a pokojem, może między demokracją, a dyktaturą — w każdym jednak razie między porządkiem wewnętrznym, a stanem wojennym wśród obywateli państwa“.

Na to zuchwałe wyzwanie odpowiada „Arbeiter Zeitung“:

„Czy pan Schumy wie, co oznacza ów „stan wojenny“, o którym gada? Powiemy mu: Ostatni bank załamie się pod naporem klijentów, domagających się zwrotu wkładek, ostatni funt i dolar ucieknie z kraju, szylling spadnie, cała groza inflacji powróci, cała produkcja i komunikacja zostanie sparaliżowana, w kraju obywatele staną przeciw obywatelom i krew poleje się strumieniami, zagranica obsadzi nasze granice — tak, panie Schumy, tak będzie wyglądało, gdy zapanuje „stan wojenny“ wśród obywateli.

Jakże głupim trzeba być, aby przypuszczać, że taka próba wymuszenia może mieć jakikolwiek, choćby najmniejszy skutek! Niema ani jednego wśród zorganizowanych robotników w kraju, któryby nie rozumiał, że jeślibyśmy raz tylko ustąpili przed wymuszeniem, bylibyśmy zgubieni, gdyż poczętoby dokonywać na nas coraz nowych wymuszeń. I dlatego niech się rząd nie łudzi:

Nie ustąpimy przed wymuszeniem! Apel do strachu nie znajdzie echa w sercu klasy robotniczej! Pod groźbami wojny domowej i dyktatury nie będzie się dyskutowało nad konstytucją!

—o—

Przedłożenie reakcyjnego projektu

Zmiany konstytucji w Austrji.

WIEDEŃ. 18. października (AW). Dnia 18 bm. popołudniu rząd wniósł w parlamencie przedłożenie w sprawie reformy konstytucji w Austrji. Przedłożenie to obejmuje 5 punktów. których treść znana jest w ogólnych zarysach.

Projekt ten zawiera pewne postanowienia, które są dla wielu kół politycznych zupełną niespodzianką. Jednym z najważniejszych postanowień jest punkt stwierdzający, że uchwała parlamentu w sprawie zmiany konstytucji może być przez prezydenta państwa poddana pod plebiscyt. przyczem obowiązuje przymus głosowania. Bardzo ważną jest również zmiana dotycząca prawno - państwowego stanowiska miasta Wiednia, które przestaje być krajem konstytucyjnym republiki, a jednak jako stolica państwa ma pewne kompetencje przysługujące poszczególnym prowincjom krajowym. Prezydenta państwa wybiera cały naród na okres 7 lat, o ileby jednak żaden z kandydatów nie uzyskał potrzebnej większości, wybor prezydenta przeprowadza Zgromadzenie Związkowe t. j. Rada Narodowa i Rada Związkowa z pośród 3 kandydatów, którzy przy głosowaniu powszechnem uzyskali największą liczbę głosów.

Zakazany pochód.

WIEDEŃ, 18. października (AW). Na niedzielę 27 bm. heimwehrowcy zapowiedzieli wielki pochód przy Ringstrasse. Policja zakazała urządzenia pochodu, ze względu na bezpieczeństwo publiczne i obawę krwawych zamieszek.

—o—

Kronika polityczna.

KONFISKATA „POBUDKI“. Warszawa. Dziś uległa konfiskacie „Pobudka“, za 3 artykuły. Konfiskata nastąpiła w 22 godziny po wysłaniu egzemplarza do cenzury.

POWRÓT PUŁK. BECKA Z WŁOCH. Warszawa. Powrócił tu szef gabinetu wojskowego marsz. Piłsudskiego pułk. Beck który jak wiadomo jeździł do Włoch celem wynajęcia dla marsz. Piłsudskiego odpowiedniej willi.

Zanim więc pułk. Beck zdążył do Włoch dojechać marsz. Piłsudski zmienił swoją decyzję i zrezygnował z podróży.

NOWY DZIENNIK. Warszawa. Nowy dziennik, który ma się ukazać wkrótce w miejsce „Głosu Prawdy“ i „Epoki“ ma nosić nazwę „Gazety Polskiej“. Naczelną redakcję „Gazety Polskiej“ mają objąć pp. pułk. Adam Koc i pułk. Bogusław Miedziński.

POS. SKIRMUNT ZOSTAJE AMBASADOREM. Warszawa. Sprawa nominacji posła polskiego przy rządzie angielskim p. Skirmunta na stanowisko ambasadora w Londynie została przesądzona w sensie pozytywnym.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA R. 1930—31.

WARSZAWA. 18-go 10. (A. W.). W ciągu tygodnia bieżącego ukończony będzie druk preliminarza budżetowego na r. 1930—31. Wydatki zwyczajne wynoszą 2.745, 544.493 zł. — nadzwyczajne 168.951.376 zł. — razem 2.914.495.829. Ponadto art. 3 preliminarza przewiduje dopłatę ze Skarbu Państwa na rzecz niektórych przedsiębiorstw państwowych w kwocie 20.245.651 zł. Ogólna suma wydatków ustala się zatem sumą 2.954,741.480 zł.

—o—

Aresztowanie tow. Zawadzkiego

sekretarza O. K. R. P. P. S. w Warszawie

WARSZAWA, 18-go 10. (tel. wł.). Dziś aresztowano sekretarza OKR. P. P. S. w Warszawie, tow. Edwarda Zawadzkiego, przeciw któremu wyciągnięto starą sprawę spółdzielni automobilistów, której licytacja trwa już z górą rok.

Aresztowanie nastąpiło przed kongresem Zw. Automobilistów, który rozpoczyna swe obrady jutro w Krakowie. Ma ono niezawodnie również związek z niedawnym strejkiem szoferów w Warszawie, który prowadził tow. Zawadzki.

Katastrofa sterowca w Ameryce.

BERLIN, 18. 10. (Pat.). Z Nowego Jorku donoszą, iż załodze sterowca „Sigiland“, który wczoraj uległ katastrofie, udało się w ostatniej chwili uratować. Sterowiec zmuszony był do lądowania w pobliżu Pitsburga z powodu gęstej mgły. — W chwili lądowania sterowiec został rzucony na mały budynek na lotnisku, ulegając rozbiciu.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

MOSKWA. Wkrótce mają być zamknięte liczne świątynie prawosławne w Moskwie, Tule, Riazaniu i Twerze. Zamiast cerkwi otwarte zostaną uniwersytety ateistyczne.

KOWNO. Władze prokuratorskie w sprawie prałata Olszewskiego (Olszauskasa) wniosły apelację do najwyższego trybunału z powodu zbyt niskiego wymiaru kary.

TALLIN. Esteński związek urzędników państwowych i komunalnych złożył rządowi memorjał w sprawie 20 proc. podwyżki poborów.

WARSZAWA. Na odbytej tu ostatnio w Izbie Przem. - handl. konferencji z udziałem przedstawicieli przemysłu lnianego i konopnego oraz importerów przędzy lnianej i konopnej omawiano sprawę zakazu importu wyrobów tego rodzaju do Niemiec.

WILNO. Do wydziału opieki spol. magistratu wileńskiego zgłosiła się ostatnio najstarsza prawdopodobnie w Polsce penitentka 111-letnia Agata Krawcewiczowa. Sędziwa staruszka trzyma się krzepko i do niedawna pełniła funkcje dozorczyni w jednym z domów wileńskich. Krawcewiczowa umieszczona będzie w przytułku miejskim.

HELSINGFORS. W Finlandji, jak wiadomo obowiązuje ustawa prohibicyjna. Tym czasem w miejscowości Friedrikshamn uczniowie i uczenice jednej z klas szkoły miejskiej przybyli na lekcje w stanie nietrzeźwym. W mieszkaniu jednego z uczniów znaleziono 20 litrów przemycanego spirytusu.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA POD BOCHNIĄ

BOCHNIA, 18. 10. (AW). W Książnicy pod Bochnią poniósł śmierć w czasie wypadku automobilowego inż. Władysław Sołtys. Ś. p. Sołtys prowadząc samochód, wjechał na skręcie do 2 i pół metra głębokiego rowu. Szoferowi udało się w czas wyskoczyć z auta i wyjść cało z katastrofy.

Znowu fundusz dyspozycyjny M. S. Wojsk.

WARSZAWA, 18. 10. (A. W.). Jak się Ajencja Wschodnia dowiaduje, w nowym preliminarzu budżetowym fundusz dyspozycyjny Ministra spraw wojsk. wynosi około 8 milj. zł. Jak wiadomo, w r. ub. fundusz ten został przez Sejm obniżony do 2 milj. zł.

Japonja przygotowana do odparcia wojsk

sowieckich

LONDYN. 18. października (A. W.). „Morning Post“ donosi z Tokio. że w razie wkroczenia oddziałów sowieckich w sferę wpływow japońskich w Mandżurji. Japonja zbrojnie bronić będzie swych interesów na tym terenie. W tym celu do Mandżurji wysłano już znaczniejsze siły wojskowe.

Z ostatniej chwili.

Na Łotwie wybuchł generalny strejk.

RYGA, 18. 10. (AW). Na znak protestu przeciw zmianom w ustawie o kasach chorych wybuchł tu generalny strejk robotniczy. Szereg instytucyj przemysłowych zamknięto. Ulotki wydane przez centr. komitet partji socjalistycznej, wzywają do utrzymania strejku w ciągu całego dnia 18. bm. Z pod strejku wyjęte zostały najkonieczniejsze instytucje użyteczności publicznej. Min. spraw wewn. zakazał wszelkich obchodów i zebrań. Oświadczył on, że kolejarze i pracownicy nie należący do socjalistycznych związków nie przerwą pracy.

Zgon tajemniczego obywatela sow. Łampowa

w Warszawie.

WARSZAWA, 18-go 10. (A. W.). Zmarł tu dziś nad ranem w szpitalu obywatel sowiecki Łampow, ofiara tajemniczego zamachu samobójczego czy też napadu nieznanych sprawców. Lekarze sądzili, że Łampowa uda się uratować, okazało się jednak, że rana jest śmiertelna. Łampow zabiera ze sobą do grobu szereg niewyjaśnionych tajemnic. W czasie przesłuchania stwierdził stanowczo, że padł ofiarą napadu jakichś 4 nieznanych osobników. Wczoraj popołudniu odwiedzili Łampowa 3 przedstawiciele poselstwa sowieckiego. Ostatnio zgłosił się do policji politycznej dozorca nocny Ambram Lessenbaum, który stwierdził, że krytycznej nocy widział Łampowa w towarzystwie 2 mężczyzn. Urzędnicy warszawskiej policji politycznej przypuszczają, że jeżeli Łampow popełnił samobójstwo, jak na to wskazuje ekspertyza lekarska, to uczynił to z powodu obawy powrotu do Rosji, depresji duchowej wywołanej tęsknotą do kraju, oraz jakichś komplikacyj natury erotycznej.

WARSZAWA, 18-go 10. (A. W.). „Kurj. Por.“ informuje, że według krążących pogłosek pod nazwiskiem zmarłego ostatnio skutkiem ran w szpitalu Łampowa ukrywał się jakiś członek rosyjskiej rodziny arystokratycznej, który po przewrocie bolszewickim musiał uciec zagranicę. Przed kilku laty tajemniczy Łampow był w ścisłym kontakcie z zabójcą Rasputina ks. Jussupowem, który go jednak po pewnym czasie odsunął od siebie, podejrzewając o stosunki z agentami sowieckimi.

STALIN.



gen. sekretarz rosyjskiej partji komunistycznej, właściwy władca Rosji, który obecnie leży ciężko chory w jednem z sanatorjów pod Moskwą.

DEFRAUDACJA W KASIE CHORYCH

WARSZAWA, 18-go 10. (A. W.). „Kurjer Czerw.“ donosi z Wielunia, że zatrudniony w tamtejszej Kasie chorych, jako inkasent Józef Epstein, zdefraudował około 30 tysięcy zł. i zbiegł w nieznanym kierunku.

Na marginesie.

Nie ten!

Pytaliśmy przed kilku dniami, kto to jest ów ks. Jan Dąbrowski, który został komisarzem Kasy chorych w Nowym Sączu. Okazuje się, że to nie ten z Lewandówki, ale inny, o którym pisze „Głos narodu“:

Największą bez wątpienia senzacją dnia jest nominacja ks. Jana Dąbrowskiego komisarzem Kasy chorych w Nowym Sączu. Ks. Dąbrowski wrócił przed paru laty z Ameryki i jest na bezterminowym urlopie. Dzierży godność prezesa obwodu Związku strzeleckiego, prezesa Pow. Zarządu B. B. i jest nacz. red. sanacyjnego tygodn. „Głos Podhala“. Wszelkie kwalifikacje na komisarza!

Pytaliśmy też o płk. Herdla i tu naszemu pytaniu nie zaprzeczono. Więc to ten ze Lwowa poszedł na komisarza do Wilna. Polecamy go opiece legjonu wierzycieli, a obywateli Wilna przestrzegamy: Niech się mają na baczności.

—o—

Oddział legji cudzoziemskiej wpadł w zasadzkę.

50 żołnierzy zabitych, 18 rannych.

PARYŻ, 18. 10. (Pat.). „Le Matin“ donosi, że oddział legji cudzoziemskiej wpadł 14. bm. w zasadzkę w pobliżu posterunku Meridia Duguir, przyczem 50 żołnierzy zostało zabitych, a 18 ranionych. Nieprzyjaciel uciekł, ponosząc ciężkie straty. Zarządzono pościg.

Wielka katastrofa budowlana w Łodzi

przy robotach kanalizacyjnych.

ŁÓDŹ, 18. 10. (AW). Dziś przy robotach kanalizacyjnych wydarzyła się tu wielka katastrofa budowlana. Wydział kanalizacyjny m. Łodzi przeprowadzał przy ul. Krzemienieckiej budowę wielkiego kolektora na głębokości 11 mtr. Ostatnio przystąpiono do robót zasklepiających i nad kolektorem zbudowano rusztowanie ochronne. Przy robotach tych pracowało kilkudziesięciu robotników. Zbudowane rusztowanie nie wytrzymało jednak ciężaru nagromadzonej ziemi i zawaliło się, przygniatając i grzebiąc pracujących. 6 robotników zostało formalnie zasypanych w olbrzymim dole. Pogotowiu i Straży rat. udało się odkopać 4 robotników, na szczęście żywych, — lecz poważnie poranionych. Następnie odkopano jeszcze dwóch innych. Prace ratownicze prowadzone są z wielką energją, gdyż istnieje przypuszczenie, że pod zwałami ziemi i desek znajdują się jeszcze inne ofiary. Miejsce katastrofy otoczone jest silnym kordonem policji.

—o—

Jak bebesowcy oszukali robotników gminnych w Warszawie.

WARSZAWA, 18. 10. (A. W.). Wczoraj rada miejska warszawska odrzuciła poprzednią uchwałę rady miejskiej, dotyczącą zapomogi dla pracowników i robotników miejskich w wysokości 75 proc. poborów miesięcznych. Galerja kilkakrotnie w sposób demonstracyjny wypowiadała się przeciwko niezprzyznaniu zapomogi. Po zakończeniu posiedzenia odśpiewano „Czerwony Sztandar“ i wznoszono demonstracyjne okrzyki. Demonstranci, składający się przeważnie z pracowników miejskich zainaugurowali demonstrację jeszcze przed gmachem magistratu, mimo, iż była godzina 1 w nocy.

—o—

List, który wędrował 35 lat.

WARSZAWA, 18. 10. (A. W.). „Kurjer Czerw.“ donosi z Berlina że poczta niemiecka pobiła światowy rekord powolności. Mianowicie firma meblowa Kraul w Frankfurcie nad Odrą otrzymała wczoraj pocztówkę z Hilmsdorf w Saksonji nadaną tam 23. kwietnia 1894. Pocztówka wędrowała więc 35 lat z Saksonji do Frankfurtu.

Strejk generalny w obronie Kas Chorych na Łotwie.

RYGA. Na Łotwie należy spodziewać się groźnych komplikacji wewnętrznych. Powodem jest uchwała rządu reformująca stosunki w kasach chorych. Uchwala ta została wrogo przyjęta przez organizacje socjalistyczne, które cieszą się wielką popularnością wśród rzesz pracujących.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu partji socjal- demokratycznej, uchwalono proklamować — jako protest przeciwko uchwale rządowej — wielki strejk powszechny, który objąłby również koleje i prasę.

Sfery rządowe, mimo powzięcia tak ostrej uchwały, głoszą, iż reformę w kasach chorych przeprowadzą, a to rzekomo celem uzdrowienia stosunków.

—o—

Wzrost bezrobocia w Niemczech.

BERLIN, 18. 10. (AW.). Bezrobocie w Niemczech wzrasta i to w znacznie większym stopniu, niż w latach poprzednich. Urzędowa statystyka przypuszcza, że w styczniu i w lutym przyszłego roku liczba bezrobotnych osiągnie cyfrę 2 miljonów osób i to o ile zima będzie łagodna, natomiast przekroczy tę cyfrę. o ile zima będzie ostra.

Kobiety niemieckie skarżą o alimenty żołnierzy angielskich

BELIN, 18. 10. (AW.). Organizacje kobiet niemieckich na obszarach okupowanych podejmują kroki zmierzające do wytoczenia w Londynie procesu o alimenty dla jednej z 15 tys. matek nielegalnych dzieci, których ojcowie są żołnierzami angielskiej armji okupacyjnej. W ten sposób ma być zasadniczo rozstrzygnięta kwestja protensyj do wojsk angielskich. Cała suma alimentantów w przypuszczalnej wysokości około 165 milj. marek ma być przelana na konto odszkodowań.

CONAN DOYLE.

13)

Człowiek, który chodził na czworakach.

(Dokończenie.)

Niewiele znajdowało się wewnątrz, ale to, co było, wystarczało: próżna flaszeczka, jedna prawie jeszcze pełna wszczykawka i kilka listów, skreślonych nieznanem pismem. Po znakach na kowertach poznaliśmy, że były to owe listy, co do których sekretarz otrzymał specjalne wskazówki. Wszystkie pochodziły z „Commercial Road“ i nosiły podpis M. Horaka. Zawierały się w nich tylko zwykłe zawiadomienia, że profesorowi wysłano nową flaszkę oraz pokwitowania z otrzymanych pieniędzy. Jeden tylko list, charakterem pisma zdradzający inteligentnego człowieka, miał nalepioną czeską markę ze stemplem urzędu pocztowego w Pradze.

— Tu posiadamy materjał, którego potrzebujemy! — wykrzyknął Holmes, wyjmując list z kowerty.

Brzmiał on:

„Wielce szanowny Panie Kolego! Od czasu Pańskiej cennej wizyty myślałem wiele o Pańskiej sprawie. — Skoro jednak Pańskie specjalne stosunki wymagają kuracji, zalecam Panu jak największą ostrożność, gdyż moje dotychczasowe obserwacje wykazały, iż kuracja taka grozić może niebezpiecznemi następstwami.

Możliwe, że serum małpoluda oddałoby lepsze usługi. Ja — jak Panu oświadczyłem — zastosowałem serum langura, ponieważ miałem właśnie egzemplarz tego gatunku dla swych doświadczeń. Langur posuwa się na czterech łapach i chętnie się spina po drzewach, podczas gdy małpolud chodzi prosto i pod każdym względem jest bardziej zbliżony do człowieka.

Proszę postępować jak najostrożniej, aby cały proces nie ujawniał się przedwcześnie. Mam jeszcze jednego klijenta w Anglji a Horak jest moim ajentem dla obu Panów.

Pozostaję z najwyższym poważaniem *H. Löwenstein.*

Löwenstein! Nazwisko to przypomniało mi pewną notatkę dziennikarską, informującą, że jakiś „uczony“ próbuje w tajemniczy sposób wynaleźć metodę kuracji odmładzającej i coś w rodzaju eliksiru życiowego. Löwenstein z Pragi! Löwenstein ze swem cudownem, przywracającem siły serum. którego świat lekarski nie uznał, ponieważ wynalazca nie chciał zdradzić pochodzenia owego środka odmładzającego.

Tą zapamiętaną wiadomością podzieliłem się z mymi towarzyszami. Bennett zdjął z półki leksykon zoologiczny i odczytał odnośną informację:

„Langur — wielka, czarnogłowa małpa, żyjąca na stokach Himalajów. Największa i najbardziej podobna do człowieka z wszystkich małp się inających się“.

— Są jeszcze dalsze rozmaite szczegóły — ciągnął. — Teraz całkiem jasne, że dzięki pańskiemu sprytowi, mr. Holmes, doszliśmy do sedna rzeczy.

— Istotną przyczyną wszystkiego — odrzekł Holmes — to oczywiście nieszczęsna miłość, która naszemu namiętnie zakochanemu profesorowi podsunęła myśl, że cel swój osiągnąć może tylko wtedy, jeśli sam zmieni się w młodszego mężczyznę. Temu, kto pragnie się wznieść ponad naturę, łatwo przytrafić się może, że spadnie poniżej jej poziomu. Najwyżej rozwinięty typ człowieka może opaść do rzędu zwierzęcia, jeżeli porzuca ścieżkę, wyznaczoną mu przez los.

Siedział zamyślony przez jakiś czas poczem rzekł, patrząc na przeźroczystą zawartość flaszeczki, którą trzymał w ręce:

— Ale ta historja może się powtó-

Ten, który jest większy od Napoleona.

Pół wieku żarówki elektrycznej.

W dniu 21.-go października r. b. przypada pięćdziesięciolecie światła elektrycznego. W tym dniu właśnie mija pół wieku od chwili, kiedy Tomasz Edison po wielu tygodniach wyczerpującej pracy zdołał skonstruować pierwszą żarówkę.

Gdyby Edison nic więcej poza żarówką nie wynalazł, jużby miał niezaprzeczony tytuł do sławy i wdzięczność potomnych. A przecież Edison — tytan pracy i jeden z największych genjuszów wiedzy technicznej — pracuje do dziś, a o owocności jego pracy najlepiej świadczy liczba około tysiąca patentów na najrozmaitsze wynalazki.

Edison nie chcąc być ciężarem dla niezamożnych rodziców, zaczął sprzedawać gazety w pociągach, kursujących między portem Hurona a Detroit, wszystkie chwile wolne poświęcając nauce. Już wtedy pociągała go chemja której podręcznik przypadkiem dostał się do jego rąk; doświadczenia chemiczne stały się jego pasją.

Uciuławszy nieco grosza ze sprzedaży gazet, utworzył coś w rodzaju przedsiębiorstwa kolportażowego, zatrudniającego kilkunastu rówieśników. Interes szedł nieźle, oszczędności, uszczuplane zakupami książek oraz butelek i płynów dla laboratorjum, wzrastały i młody Tom stawał się śmielszy w swych poczynaniach. Wtedy 15-to letni chłopiec zdecydował się wydawać własne pismo, drukowane na ręcznej drukarce, ulokowanej w wynajętej od zarządu kolei, części wagonu bagażowego. Dziennik prosperował doskonale, gdy nagle za zamieszczenie wiadomości, kompromitującej pewnego dygnitarza kolejowego został poprostu wraz z drukarnią, ekspedycją i redakcją wyrzucony z pociągu.

Edison nie daje za wygraną. Przypadek zarządził, że w tym właśnie czasie udało mu się uratować życie synowi pewnego zamożnego przemysłowca, który z wdzięczności ułatwił mu otrzymanie zajęcia nocnego telegrafisty na małej stacyjce. W ten sposób siedemnastoletni Edison zetknął się z telegrafem, który obudził w nim wielkie zainteresowanie. Po paromiesięcznej pracy młody telegrafista przedstawił swemu przełożonemu projekt pewnego ulepszenia telegrafu. Zamiast nagrody lub uznania otrzymał — dymisję. Wraca więc do sprzedaży gazet i po raz drugi zaczyna wydawać pismo.

Spostrzeżenia, poczynione w czasie pracy w charakterze telegrafisty, nasuwają mu pomysł fonografu, utrwalającego drgania głosowe, na płycie i pozwalające na ich odtwarzanie. Zanim jednak ten prototyp dzisiejszego gramofonu zostanie odpowiednio udoskonalony — sporo jeszcze minie czasu, a genjalny samouk wieloma innymi wynalazkami obdarzy w tym czasie ludzkość. Nie traci nigdy czasu, pracuje i uczy się po osiemnaście i więcej godzin na dobę, sypia byle jak, po kilka godzin zaledwie i wciąż jest pełen niepohamowanej pasji czynu.

Wieść o wynalezieniu nowego, cudownego oświetlenia elektrycznego wywołała zrozumiałą senzację. Na pierwszy publiczny pokaz oświetlenia elektrycznego, który się odbył w dniu 31. grudnia 1879 roku w Menco Park przyjechało z Nowego Yorku specjalnym pociągiem z górą 3 tysiące osób.

Tryumf był pełny; nieznany dotąd Edison stał się w opinji publicznej „największym z wynalazców“. Sława była dlań jeno bodźcem do dalszej pracy w której nie spoczął do dziś.

---

rzyć. Możliwe, że inni wynajdą doskonalsze metody. I w tem leży niebezpieczeństwo, prawdziwe niebezpieczeństwo dla ludzkości. Pomyśl tylko, Watsonie, że materjaliści, ludzie, oddani tylko świeckim, zmysłowym rozkoszom, i będą się starali przedłużyć swe bezwartościowe życie, podczas gdy człowiek ducha prawdopodobnie nie będzie się opierał wezwaniu w lepsze zaświaty. Oznaczałoby to zatem zwiększanie się ilości najmniej wartościowych indywiduów. Wyobraź sobie, co się wtedy stałoby z naszym biednym światem!

Zerwał się.

— Myślę, że na tem już koniec mr. Bennett. Rozmaite zjawiska łatwo dadzą się teraz logicznie uszeregować. Pies — rzecz zrozumiała — wcześniej niż pan zauważył zmianę w swym panu, przyczem mu prawdopodobnie dopomógł węch. Roy napadał na małpę, a nie na profesora i małpa drażniła biednego Roya. Dla stworzenia tego wspinanie się było przyjemnością... a tylko przypadek widzę w tem, że ta rozrywka zawiodła je pewnego razu pod okno młodej damy. Pociąg odchodzi bardzo wcześnie do miasta, Watsonie, ale przypuszczam, że będziemy mieli jeszcze czas wypić w hotelu naszym filiżankę herbaty, nim pójdziemy na dworzec kolejowy.

—o—

Okropne żniwo gruźlicy

w „polskim Manchesterze”.

Jedno z pism warszawskich, podaje przerażającą statystykę zgonów na gruźlicę w największem mieście fabrycznem, w Łodzi.

Oto, co czytamy, o tym strasznym wrogu, grasującym głównie wśród klasy pracującej:

Gruźlica, jest jedną z tych potwornych chorób, które toczą wielkie skupienia miejskie. Im gorsze warunki pracy i życia, tem większe jej ofiary. Nic dziwnego, że Łódź ma najwięcej wypadków gruźlicy.

Nędza mieszkaniowa, nędza sanitarna i nędza strawy.

którą robotnik łódzki, którą nawet często - gęsto inteligent łódzki spożywa — oto przyczyny.

Musi się rozplewiać gruźlica tam, gdzie 10 osób śpi i mieszka w jednym małym pokoju, tam gdzie pożywieniem są przeważnie kartofle i chleb, a tłuszcz na niedzielę, „od święta“. Musi panować gruźlica w mieście, którego powietrze stale, systematycznie zatruwane jest przez dym kominów fabrycznych, kominów, które nie posiadają nowoczesnych urządzeń dla przefiltrowania gryzącego, szkodliwego i osiadającego na płucach dymu.

A oto, co mówią cyfry o gruźlicy w Łodzi: na ogólną liczbę 1572 skonów największa ich ilość przypada na krytyczny dla gruźlików miesiąc maj gdyż 160, najmniej zaś na m. październik — 103.

Najkrytyczniejszym wiekiem dla ludzi chorych na płuca są lata 20 do 29.

Ciekawy jest podział skonów na gruźlicę podług grup zawodowych. I tak na 1572 skony było: 5 właścicieli przedsiębiorstw, 3 właścicieli domów, 25 kupców, 3 rolników, 8 wojskowych i policjantów, 4 wolnych zawodów, 7 osób z nauczycielstwa, 44 urzędników i pracowników biurowych i handlowych, 25 osób ze służby transportowej, 113 rzemieślników,

600 robotników, 26 dozorców domowych i fabrycznych.

16 osób z pośród służby domowej, 28 osób innych zawodów, 665 osób, których zawodu ustalić nie zdołano.

Wynika z powyższych danych, że gruźlica zbiera najobfitsze żniwo wśród robotników, rzemieślników i urzędników.

Cyfry te, są aż nadto wymowne....

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Firma „Suchestow“ prowokuje.

W przemyśle naftowym obowiązuje umowa zbiorowa. Znalazło się ostatnio oprócz p. Zdanowicza, szereg małych kopalń, które umowy zbiorowej nie dotrzymywały, ale zostały przez Związki zawodowe do szanowania umów zmuszone.

Obecnie znalazł się nowy rycerz i chce umowę połamać. Jest nim Krygiel w firmie Suchestów. Firma ta zamierza haniebnie wyzyskiwać robotników, gdyż oświadczyła, że „może płacić 150 zł. miesięcznie“.

Zwracamy uwagę na tę prowokację robotników, gdyż może dojść do strejku.

Bezrobocie i nędza rośnie.

Firma „Galicja“ przystąpiła do redukowania robotników. Wyjdzie na bruk około 30 ludzi. Około 30 rodzin powiększy i tak katastrofalny stan bezrobocia na tutejszym terenie.

Armja nędzarzy rośnie, nadchodzi zima — a gdzie ubezpieczenie na starość, gdzie pomoc dla bezrobotnych?

—:—

Komunikat.

KONFERENCJA PARTYJNA CZŁONKÓW P. P. S. odbędzie się dziś w sobotę, w Domu Ludowym o godz. 6-tej wiecz. Sprawy bardzo ważne.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta)

„Prezesowi“ Staszyszynowi do wianuszka.

Znany naszym czytelnikom „prezes“ emerytów kolejowych Staszyszyn, mimo nabrania ogłady od czasu do czasu jednak przeobleka się w dawniejszą skórę.

W zeszłą niedzielę do robotnika zgłaszającego się u niego w biurze po numer — delikatnie krzyknął: „Marsz za drzwi, wynoś się psiakrew!“

Pan ten wciąż jeszcze zapomina, że poddani jego nie są niewolnikami i że nie może już nimi dysponować. Teraz, mimo gróźb, żaden z nich ani jednego nawet wagonu drzewa nie będzie znosił do szopy, nie litując nawet nad tem, że Dyrekcja zamknęła „prezesowi“ pobór opału na dwa lata.

—o—

Do wiadomości inspektora pracy.

Dnia 12. października b. r. odbywał inspektor pracy p. Adam inspekcję w Nadwórnej. W tartaku firmy „Zetperol“ zrobiono przygotowania, by p. inspektor wszystkiego nie widział. Między innymi przygotowano również robotników młodocianych i nieletnich w ten sposób, że na dany znak, że p. inspektor nadchodzi — wybiegło 18 nieletnich chłopców, porzucając swe zajęcie w tartaku i ukryło się za parkanem, tj. poza obrębem przedsiębiorstwa, a przeczekawszy czas inspekcji, powrócili znów na dany znak do swych zajęć.

Chcielibyśmy wiedzieć, jakie informacje o tem otrzymał p. inspektor. Czy wie o tem, że te dzieciaki mdleją przy pracy, szczególnie w nocy i jak z niemi postępują dozorcy?

Czy nie wskazanem by było, by wogóle ktoś w Polsce zajął się uczciwie zagadnieniem, ile kalek i suchotników Polska otrzymuje za niszczenie parków karpackich przez kapitał drzewny.

Kronika Drohobycka

Walne zebranie członków P. P. S.

W niedzielę, 20. bm., o godz. 11 odbędzie się w Domu Robotniczym Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków PPS.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie tow. pos. Markowskiej z odbytych posiedzeń Rady Naczelnej i CKW. PPS. w Warszawie.

—o—

Komunikaty.

Sekretarjat Związku Górników i Metalowców zawiadamia ogół Drohobycza, że tow. sekretarz Haluch urzędować będzie w każdą środę od godz. 16-tej do 19-tej tow. sekretarz Bujakowski w soboty od godz. 13-tej do 19-tej. W tych więc godzinach tow. mogą się zgłaszać w sprawach informacji i porad.

Kronika Stanisławowska

KRADZIEŻE. Z zamkniętego mieszkania przez otwarcie drzwi wytrychem Aron Waldman f. Ziller z Tłumacza dokonał kradzieży 20 dolarów, poczem zbiegł.

Nagelberg Natan, urzędnik firmy „Wierzbarz“ doniósł o kradzieży 4 weksli na kwotę 600 zł. z niezamkniętego biurka znajdującego się w biurach tejże firmy przy ul. Sobieskiego.

Za kradzież 7 kur na szkodę nieznanego właściciela aresztowano Koniecznego Fr.

Aresztowano za systematyczne kradzieże gotówki na szkodę dr. Miny Haller dochodzącą Józefę Kamienobrodzką, ze Stanisławowa.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. — Aresztowano Turtela Ozjasza f. Fiedlera, stolarza oraz Turtela Salomona, stolarza za kolportaż ulotek komunistycznych. W wyniku przeprowadzonej rewizji u wymienionych znaleziono 2 aparaty s apirograficzne i jedną ręczną drukarnię.

POŻAR. Dnia 16. bm. wybuchł pożar w realności p. Fernbach przy ul. Belwederskiej, wskutek czego spaliła się komórka drewiana wartości około 900 zł.

ZA NIESTOSOWNE zachowanie się wobec funkcjonarjusza P. P. w służbie aresztowano Zarwanitzera Józefa ze Stanisławowa.

WYDALIŁA SIĘ Z DOMU. Kaliszek Walerjan, emer. major W. P., ze Stanisławowa doniósł, że dnia 11. b. m. wydaliła się z domu jego służąca Szkurot Marja i dotychczas niewróciła.

—o—

Komunikaty.

W SOBOTĘ, 19. bm. o godz. 6-tej wieczór w lokalu Zarz. Okr. Z. Z. K. przy ul. Grunwaldzkiej odbędzie się posiedzenie ścisłego Komitetu Rady Klasowych Związków Zawodowych w bardzo ważnych sprawach. Obecność członków obowiązkowa.

Szałaśny.

WE ŚRODĘ, 23. b. m. o godz. 6-tej wieczór w lokalu Zarz. Okr. Z. Z. K. odbędzie się plenarne posiedzenie pełnego Zarządu Okręgowego Z. Z. K. w Stanisławowie. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków Zarządu Okr. konieczna

Zarząd Okręgowy.

T. U. R. w Dolinie.

Zarząd T. U. R. oddział w Dolinie zwołuje na zasadzie § 21 statutu Walne Zgromadzenie Roczne, które odbędzie się w sobotę dnia 26 października 1929 r. o godzinie 18-tej w sali TUR. z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie: a) organizacyjne, b) kasowe, c) bibljoteki, d) komisji rewizyjnej.
2. Wybór nowego Zarządu.
3. Wolne wnioski.

W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się o godz. 18.30 bez względu na ilość obecnych z powzięciem ważnych uchwał.

Fr. Kalityński, sekr. — Ł. Kuczycki, przew.

Rozpowszechniajcie „Dziennik Ludowy“!

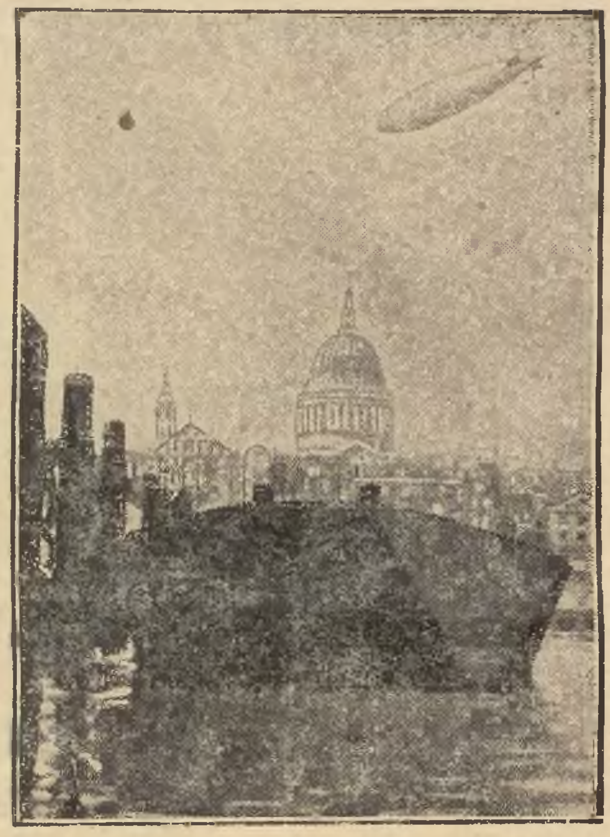
Dwa olbrzymy powietrzne

niemiecki „Zeppelin“ i angielski „R. 101”.

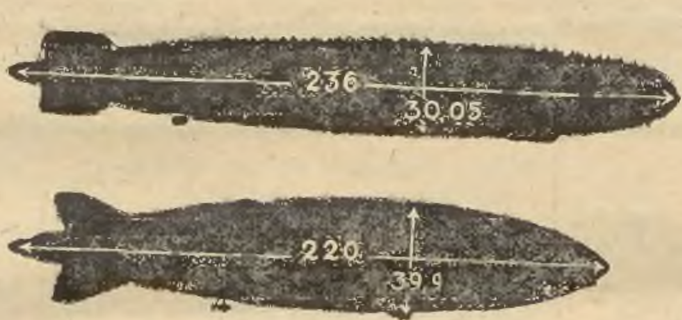


U DOŁU:

Odmienny kształt obu sterowców uwarunkowany jest odmiennym stosunkiem długości do szerokości: Pomiar ten na rycinie powyższej — podany jest w metrach. U góry „Zeppelin“, posiadający 105.000 metr. sześc. pojemności, u dołu „R. 101“ o pojemności 140.000 metr. sześciennych.



NA LEWO: „Zeppelin“ w locie na Hagą, odbytym 13 bm.



NA PRAWO: „R. 101“ podczas swego próbnego lotu (14 bm.) nad londyńską katedrą św. Pawła.

6 uczenic rannych wskutek eksplozji w szkole

W czwartek, dnia 17 bm., nauczycielka Rogozińska w czasie nauki szkolnej w szkole przemysłowej żeńskiej w Stanisławowie, przeprowadzając chemiczne doświadczenie napełniła szklanną butelkę jakimś chemicznym płynem i pozostawiwszy to na stole, przy którym znajdowało się wiele uczennic, najspokojniej w świecie odeszła sobie z klasy. Po dłuższym czasie, pod nieobecność owej nauczycielki, płyn znajdujący się w butelce wybuchł, raniąc dotkliwie rozpryskującem się szkłem sześć uczennic z tych dwie bardzo poważnie.

Powyższe lekceważenie sobie obowiązków ze strony podobnych światłodawców, które sprowadza fatalne następstwa, a nawet może i kalectwo, zasługuje na wielkie potępienie i nie powinno ujść bezkarnie, czego domaga się życie i zdrowie powierzonych ich opiece dzieci.

—o—

Z POSŁA — AMBASADOREM W POLSCE.

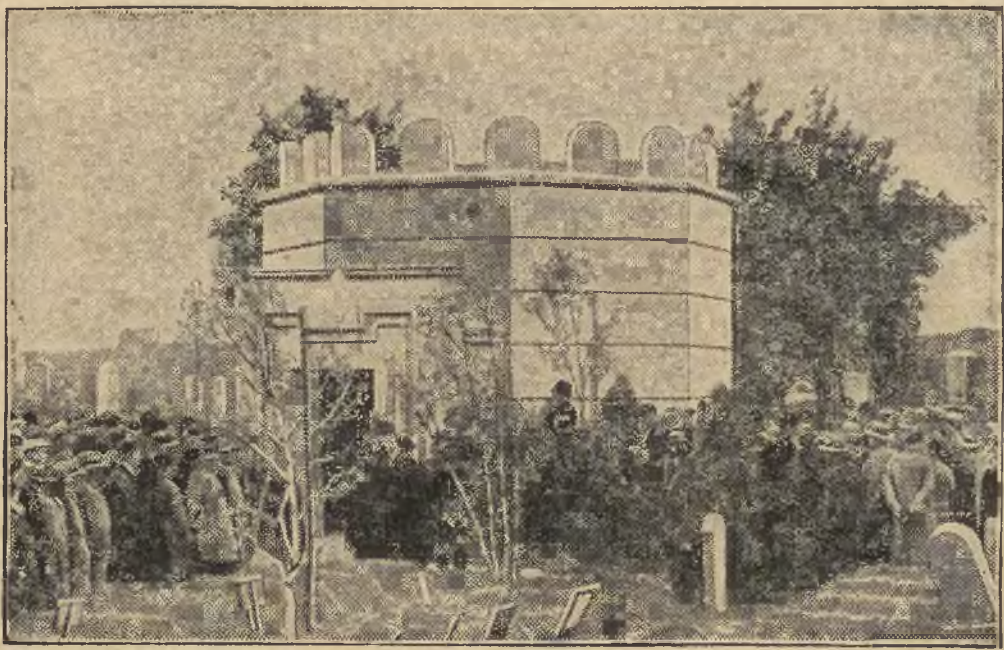
WARSZAWA. 18-go 10. (A. W.). Obecny poseł Wielkiej Brytanji w Warszawie Wiljam Erskine będzie niebawem mianowany ambasadorem Wielkiej Brytanji w Warszawie. Równocześnie nastąpi nominacja ambasadora polskiego w Londynie.

—o—

Na rynku papierniczym zła sytuacja.

WARSZAWA, 18. 10. (A. W.). „ABC“ informuje, że w przemyśle papierniczym nastąpiło dalsze znaczne pogorszenie się sytuacji. Popyt bowiem na papiery drzewne poważnie się zmniejszył, a ruch w papierach bezdrzewnych ustał prawie zupełnie. Składy fabryczne zawalone są towarem i wytwórnie papierowe zmuszone są, wskutek braku odbiorców pracować przeważnie na skład. Do głównych przyczyn tego zastoju 1) dotkliwy brak gotówki; 2) olbrzymi import papieru zagranicznego. Związek Papierni postanowił pomimo podniesienia cen przewozu na surowce niezbędne dla produkcji nie podwyższać cen na papiery.

Pomnik żołnierzy Żydów,



poległych podczas wojny światowej w szeregach armji austrjackiej, został onegdaj uroczyście odsłonię ty na cmentarzu wiedeńskim.

Gdy hrabia jest kamienicznikiem.

Przed sądem grodzkim w Warszawie znalazła się sprawa „hrabiego" Bohdana Ronikiera, osławionego bohatera afery morderczej, sięgającej jeszcze czasów przedwojennych. Ronikier skazany został wówczas przez sąd rosyjski za zamordowanie swego siostrzeńca na długoletnie więzienie i szereg lat w więzieniu przesiedział.

Obecnie Ronikier stanął przed sądem pod zarzutem mniejszego ale dosadnie charakteryzującego tego arystokratę przewinienia:

Po opuszczeniu więzienia Ronikier objął po matce swej w posiadanie mieszkanie, wraz z zamieszkałemi tam sublokatorkami. Aby pozbyć się ich za wszelką cenę Ronikier przyjął jeszcze trzech sublokatorów, którzy nieprzystojnem zachowaniem się względem sublokatorek mieli za zadanie „wykurzyć je z lokalu".

Najdrażliwszy ustęp skargi jednej z molestowanych głosi, że przebywający za kotarą mężczyźni, nie żenując się obecnością niewiast, prześladowali je prezentowaniem swoich nagich torsów i kończyn.

Oskarżycielka słyszała, jak „hrabia" namawiał jednego z swoich lokatorów, żeby sublokatorki doprowadzić do pasji, podstawiali im nogi, a nawet „lali w mordę". Również R. nasyłał do lokatorów różne „panienki z ulicy" dla obrażenia moralności sublokatorek.

Ciekawe, jak sąd zareaguje na bezczelne i zuchwałe postępowanie arystokraty - kamienicznika.

CENTRALNY BANK ZIEMSKI

WARSZAWA, 17-go 10. (A. W.). Bawiący w Paryżu wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu Broniewski prowadzi — jak wiadomo — rokowania na temat utworzenia w Polsce Centralnego Banku Ziemskiego dla emisji obligacji długoterminowego kredytu rolnego. Wobec tego, że w tej chwili sytuacja jest najzupełniej niewyjaśniona, trudno jest obecnie określić termin, w którym rokowania te mogłyby być pomyślnie zakończone.

—o—

Z Teatru Wielkiego.

„To możesz opowiadać swojej babci",

rewja w 22 obrazach HENRYKA ZBIERZCHOWSKIEGO.

Kochany Henryku!

Nie spodziewałeś się zapewne, że to ja będę zdawał sprawę z Twojej rewji; wiesz bowiem, że dla mnie pisanie o ewolucjach baletowych, o górnych i dolnych rejestrach głosowych artystek, o kombinacjach muzycznych i innych to tak nieodpowiednie zadanie, jak dla Ciebie np. wykonanie tańca brzucha lub wypicie szklanki wody. Tak jednak zrządził przypadek... los bowiem nierychliwy, lecz sprawiedliwy naszego zaprzysiężonego znawcę tych rzeczy pokarał wreszcie odpowiednio do jego licznych bezeceństw (z których najmniejsze jeszcze to, że na śniadanie pije kawę zamiast monopolki), powalając go na Hiobowe łoże, gdzie ze zgrzytaniem zębów przysłuchuje się brzękowi szklanek, dochodzącemu nie z bufetu, lecz... z kuchni rodzinnej. W zastępstwie zatem owego nieboraka podjąłem się tej ciężkiej dla mnie funkcji.

Nie myśl jednak, że tego żałuję. Byłem na premjerze, widziałem Twój wielki sukces: przepełnioną salę teatru, kosze kwiatów na scenie i Twoją bladą od wzruszenia fizys, wywołaną indjańskimi wprost krzykami, słyszałem przewalające się od trzeciego piętra aż do dołu oklaski, Ludzie się bawili — jak mało kiedy się bawią w tych skisłych czasach, radowali się tą pogodną, motylą radością, której nam zwłaszcza teraz tak bardzo od czasu do czasu potrzeba niby dawki słonecznego płynu jako remedjum na troski i smutki, co się uwzięły, by nas posiwić i postarzeć. I jeszcze jedno: uświadomiłeś mi swą tęczową rewją, stary druhu, że mam jeszcze czas na smętne powtarzanie za Horacym: Eheu, ugaces!... Mam czas— bo przekonałem się, że ta pełnia życia, która z Ciebie wyrzuciła tę kolorową, śmiejącą się fantasmagorję, i we mnie rówieśniku Twoim dyszy.

O stronie muzycznej i tanecznej i o wykonaniu pod tym względem Twojej rewji, niestety, pisać nie będę; nie chcę być tym szewcem, którego „zrugał" Apelles; stwierdzić tylko mogę, że melodyjność Twoich wierszy prosi się o podkład muzyczny. 22 obrazów! a przecież widz ze stałem zajęciem śledzi ich kalejdoskopowe zmiany, bo niewyczerpana pomysłowość autora umiała każdemu nadać osobny styl, osobny ton, osobny kolor i osobną treść. Jak w jakimś staropolskim przekładańcu wielkanocnym przemienia się w Twej rewji rzewny liryzm z sowizdrzalską pustotą, poważna refleksja z hultajskim dowcipem, karkołomna fantazja nasuwa coraz to inne motywy i coraz inaczej je realizuje. Dałeś cztery skecze — znakomity jest pierwszy, jako próba groteskowego „pirandellizowania"; najmniej udał Ci się ostatni: „U Atlasa" — a wiesz, dlaczego? Bo jak powiedział poeta: „Co ma ożyć w pieśni, musi umrzeć w życiu" — a Ty wbrew temu usiłowałeś zmumifikować w rewji to, co pulsuje rozgłośnem, nieraz aż na Rynku słyszanem życiem... ową zakopconą, miłą knajpkę, która nie myśli rychło przejść do próżni historycznej, zwłaszcza, że tak sumiennie i solidarnie jej kult jest krzewiony przez Ciebie i nas wielu innych...

To i owo.

Do parlamentu węgierskiego został wniesiony projekt ustawy o zmianie wojskowego kodeksu karnego... M. in. projekt przewiduje karę chłosty stosowaną wobec żołnierzy i to tylko w czasie wojny. Sąd? Głupstwo! Ktoby się tam bawił w jakieś śledztwa, czy rozprawy, kiedy chodzi o... mięso dla armat. Im więcej żołnierzy tem pewniejsza wygrana. A gdy żołnierz w więzieniu — no — to go niema na froncie. Więc najprostsza rzecz: za lada przewinienie walić gdzie się da — a potem — hajda! na front! Przewidujący i chytry projektodawca węgierski wie, (zapewne z własnego doświadczenia), że żołnierze w czasie wojny bronią się przed frontem różnemi sposobami: symulują choroby, popełniają przestępstwa byle tylko znaleźć się w bezpiecznem schronieniu, w szpitalu lub nawet więzieniu. Więc nowy kodeks karny teraz chce walczyć z tym „brakiem patrjotyzmu“ przy pomocy chłosty. I idzie tak daleko, że zbrodnia za którą w normalnych czasach należałaby się kara do dziesięciu lat byłoby w czasie wojny karana tylko — biciem.

Widzicie, jacy łagodni ci dyktatorzy węgierscy! I nie chwalić tu dyktatury!

W innych krajach, gdzie także jest dyktatura kary chłosty z mocy ustawy jeszcze niema. A dlaczego? Dlatego, że ta chłosta w wojsku chwalić Boga i bez ustawy gęsto jest stosowana zwłaszcza wobec rekrutów („Trzeba chama nauczyć moresu“).

*

Ilu sanacja ma posłów? Coś około studwudziestu. A ile jest posłów w sejmie? 444. Więc kto stanowi przedstawicielstwo narodu w parlamencie? 444 czy 120?

Ktoś logicznie myślący odpowie: Naturalnie, że wszyscy 444.

A nieprawda, bo jest inaczej. Tylko sanatorzy stanowią przedstawicielstwo narodu. Dowodzi tego herbatka, urządzona przez szefa rządu Świtalskiego, który witając zebranych w sali prezydjum Rady ministrów posłów i senatorów sanacyjnych zaznaczył, że chciałby wysłuchać opinji *przedstawicieli kraju* o sytuacji politycznej i gospodarczej. Oni, sanatorzy wiedzą, co i jak jest, na ich opinji będzie się opierał p. Świtalski i jego ministrowie.

A dobrze wam tak niesforni i niegrzeczni z innych ugrupowań politycznych. Zachciało wam się gadać „ausgerechnet“ tylko w sejmie, jakby to nie można było równie dobrze pogawędzić w innej pięknej sali. — Teraz macie nauczkę...

*

Na tej herbatce mówił premier o naszej konstytucji, która jego zdaniem jest zła, a jej autorzy byli autorami *nieszczęsnymi*. Owóż mówiąc o potrzebie jej zmiany, wyraził się p. Świtalski:

„Wystarczyło państwu zaledwie kilka lat praktyki, by okazało się, że z taką złą konstytucją zorganizowane państwo nad brzegiem otchłani może zawisnąć i że od grozy zguby ratować go będzie trzeba“.

A my sądziliśmy, że to nie konstytucja, tylko całkiem, ale to całkiem co innego może państwo zepchnąć nad brzeg przepaści...

*

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Mostach Wielkich uroczystość otwarcia szkoły policyjnej. Na to święto przybyło osobiście czterech ministrów a inni ministrowie nadesłali życzenia, usprawiedliwiając chorobą lub innemi powodami swą nieobecność.

Pewien stary śledziennik zadał po tej uroczystości następujące arytmetyczne zadanie:

Jeżeli na otwarcie szkoły policyjnej przybyło czterech ministrów — to ilu ministrów przybędzie na otwarcie pierwszej lepszej nowej szkoły powszechnej, której brak pozostawia dzieci w analfabetyźmie i ciemnocie?

X.

—o—

Z innych „kawałków“ największe wrażenie wywarł — mówię o sobie — „Wampir“ i „Markiza“. Tam śmiała w pomyśle transpozycja taneczna kobiety, która niszczy i zabija, tu wdzięczna w stylu, groźna w rdzeniu swej istoty Astarte XVIII wieku.

Podziękuj szczerze Balkowi za śliczne tło, które stworzył dla Twych obrazów. Podziękuj również p. Pobogowi za sympatyczną konferencierkę (p. Ruszkowski o wiele mniej zadowalał pod tym względem).

A co najwięcej powinno Cię cieszyć? Oto wykazałeś „ad oculos“ Lwowianom, że nie potrzebują „zagranicznych“ Quiproquistów, którzy ich grube grosze wywożą daleko poza obręb królewsko - stołecznego miasta. Czyż nie lepiej, że forsa, którą *Ty* zarobisz, pozostanie tutaj? bo przecie nie puścisz jej gdzieindziej, tylko we Lwowie...

Co oby jak najrychlej się stało, gdyż poeta powinien być zawsze jako ptak niebieski — oto końcowy apel, z którym się do Ciebie zwraca

Twój

Artur Ćwikowski.

—::—

V Kongres Międzynarodówki Sportowej.

Z obrad przedstawicieli 2 miljon. sportowców-socjalistów

Towarzyszom czeskim słusznie należał się zaszczyt goszczenia V Kongresu sportowej międzynarodówki socjalistycznej. W swoim związku sportowym liczą Czesi 110 tysięcy członków, posiadają dziesiątki boisk, własne gmachy, bogate urządzenia, są doskonale zorganizowani.

Sportowa Międzynarodówka jest jedną z najmłodszych organizacyj międzynarodowych klasy robotniczej. Właściwie dopiero po wojnie rozpoczęła żywot samodzielny. W 1920 roku liczyła zaledwie 360 tysięcy członków, dziś liczy ich prawie dwa miljony, w 19 krajach.

Międzynarodówka sportowa ma za sobą szereg wielkich krajowych imprez i jedną już Olimpjadę — we Frankfurcie n./M. w 1925 r. Obecnie przygotowuje się do drugiej Olimpjady Robotniczej w Wiedniu w 1931 roku. Kongres miał za zadanie ustalić program i wytyczne tej Olimpjady i załatwić szereg niezmiernie ważnych spraw z dziedziny robotniczego wychowania fizycznego.

Polska w Międzynarodówce Sportowej.

Specyficzne warunki robotniczego ruchu sportowego u nas spowodowały to, że do Międzynarodówki należą aż cztery krajowe związki polskie: najliczniejszy i najpoważniejszy Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Rzplitej Polskiej (Z. R. S. S.), obejmujący robotników polskich i żydowskich, pozostających pod wpływami Poalej - Sjon, Arbeiter Sport und Turnverein, zw. niemiecki, „Jutrznia“, zw. robotników żydowskich pod wpływami „Bundu“ i Łuh“, zw. ukraiński.

Student bandytą.

Onegdaj w nocy gościńcem między Moguncją a Wiesbadenem przejeżdżała autodorożka, w którem znajdował się młody człowiek. W pewnej chwili ów młody człowiek chciał narzucić na szofera chustkę nasyconą jakimś środkiem usypiającym, ogłuszyć go i obrabować. Kierowca dość wcześnie jeszcze zdołał wyrwać „gościowi“ z ręki chustkę i wyskoczyć z auta. Lecz bandyta wyskoczył za nim i rzucił go na ziemię. Ubezwładniony szofer byłby niezawodnie został obrabowany, gdyby nie przypadek. Oto w tej chwili nadeszło kilku ludzi, na widok których bandyta zaczął uciekać. Przechodnie rzucili się za nim w pościg i dopadłszy go, odstawili do policji. Tam sprawdzono, że napadu dokonał student z Marburga, który rabunkiem chciał zdobyć dla siebie pieniędzy na utrzymanie.

—o—

Ucieczka policjanta z bogdanką zagranicę.

(y) 38-letni Jan Płocińczak, b. posterunkowy I-szego komisarjatu. dnia 1 grudnia ub. roku po zainkasowaniu pensji w kwocie 225 zł. i 50 gr., nie jawił się więcej w koszarach. Dopiero dziesięć dni później żandarm czechosłowacki przytrzymał go w Uhliwie wraz z prostytutką Ewą Dydów i odstawił do Ławocznego.

W śledztwie zeznał Płocińczak, że w czasie pijatyki z jakimś podchorążym zgubił plik aktów urzędowych. Bojąc się kary, postanowił zbiedz zagranicę.

Dnia 1 grudnia spotkał na ul. Piłsudskiego Dydównę. W trzy dni potem zaproponował jej by uciekła wraz z nim do Rosji. Ta jednak nie chciała uciekać do bolszewików, lecz zgodziła się na wyjazd do Czechosłowacji. Granicę oboje przeszli kolo Wyrdowa, zetknęli się jednak niebawem z żandarmem i zmuszeni byli wrócić do Lwowa.

Płocińczak przez 9 lat służył przy policji. Dezerterując, pozostawił bez zaopatrzenia żonę i dwie córki.

Wczoraj stanął on przed wyrokującym trybunałem. Rozprawa została jednak odroczona celem przesłuchania nowych świadków.

—o—

Rozmaitości ze świata

O RÓWNOUPRAWNIENIE MĘŻCZYZN.

Chociaż równouprawnienie kobiet chińskich dopiero powoli dokonywa się, to już wynikła tam kwestja równouprawnienia mężczyzn. Poruszył to zagadnienie wybitny prawnik chiński Wei- Szo- Mins, który nie bez słuszności twierdzi: „Jeżeli kobieta chińska domaga się zrównania jej w prawach z mężczyznami, to musi zgóry zgodzić się na równouprawnienie mężczyzn. Jeśli kobiety pretendują do różnych praw z mężczyznami, to słusznie mężczyźni powinni mieć prawo do korzystania z przywilejów, przysługujących płci słabej. Dlaczego zatem nie mieliby porzuceni mężowie domagać się alimentów od rozwodzących się z nimi żon“? Wyjaśnić wypada, że to rozumowanie nie jest odosobnione, gdyż wydana ostatnio w Chinach ustawa o rozwodach, wkłada na sędziego obowiązek sumiennego zbadania, z czyjej winy rozwód następuje, i stronę winną. — a więc niezależnie, czy to będzie mężczyzna, czy kobieta, skazać na płacenie alimentów.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.

Od kilku lat. wskutek wypadku samochodowego sparaliżowany odwokat amerykański w Oakland. Amandus Paulson. wobec bezskuteczności wszelkich zabiegów lekarskich, postanowił odebrać sobie życie, i w tym celu odkręcił w swej sypialni kurek od gazu, napisawszy uprzednio listy, wyjaśniające powód samobóstwa.

Zapach gazu zwrócił jednak uwagę sąsiadów i denat przewieziony został do szpitala. gdzie ku najwyższemu zdumieniu odzyskał władzę w dotkniętych kilku lat paraliżem członkach. Ten niezwykły wypadek wywołał wielkie zainteresowanie kół lekarskich, które poddają niedoszłego samobójcę szczegółowym badaniom, celem ustalenia przyczyny jego niezwykłego uzdrowienia.

GIMNASTYKA DLA KOBIET.



Skok w górę z przysiadaniem.
Ćwiczenie to rozwija kształtne formy nóg i bioder.

Nożem oślepił kolegę.

(y) 29-letni Franciszek Dolny czuł nienawiść do Bronisława Szczudłowskiego, za jakieś dawne porachunki. Szukał przeto sposobności, by się zemścić.

Dnia 2 kwietnia br., wychodząc z domu, zabrał ze sobą szewski nóż. Zetknąwszy się ze Szczudłowskim zaprosił go na piwo do restauracji Pordesa przy drodze Wileckiej. Piwo nie smakowało Szczudłowskiemu, czy też chciał dokuczyć Dolnemu, wylał przeto napój pod stół.

To przepełniło czarę goryczy Dolnego, wyjął przeto z kieszeni nóż i z całej siły pchnął Szczudłowskiego w lewą skroń. Ostrze złamało się i utkwiło w czaszce, uszkadzając nerw wzrokowy. Nieszczęśliwy oślepł na jedno oko.

Wczoraj stanął zdziczały nożowiec przed wyrokującym trybunałem.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący go na 1 rok ciężkiego więzienia.

—o—

Napady rabunkowe.

(y) Onegdaj w nocy trzech opryszków napadło w polu na powracającego z Drohobycza Piotra Dudziecha. Bandyci pod groźbą śmierci zrabowali napadniętemu 275 zł.

W czasie dochodzeń stwierdziła policja, że rabusiami byli: Jan Pawlik, Jakób Dominik i Piotr Antonik, zam. w Marcinpolu. Aresztowano ich i odstawiono do sądu.

W lesie koło Monasterzec onegdaj rano napadło dwóch zamaskowanych i uzbrojonych opryszków na dwóch mężczyzn i kobietę idących na targ do Liska. Napadnięci stawili opór i przepędzili bandytów.

—o—

Epilog głośnej afery celnej przed sądem.

(y) Z początkiem ub. r. wykryto w Urzędzie celnym na dworcu głównym poważne nadużycia, popełnione przez zatrudnionych tam urzędników: Karola Kisielkę, Antoniego Choroszego, asystenta, oraz Karola Morawskiego, rewidenta, Sprzeniewierzyli oni kwotę kwotę 58.000 zł.

Defraudację popełnili oni w ten sposób, że większą część zainkasowanych kwot od kupców zatrzymywali dla siebie fałszując odpowiednie wykazy.

Na ślad nadużyć wpadł kontrolor N. Pater. W czasie dochodzeń stwierdzono, że wraz z urzędnikami popełniali nadużycia Wilhelm Strum, kupiec towarów jedwabnych. Cezar April, współwłaściciel firmy spedycyjnej, Wilhelm Aks, urzędnik prywatny i Oskar Wurzel, ekspedjent. Fałszowali oni deklaracje sprowadzanych towarów i w ten sposób wyrządzili szkodę skarbowi państwa w kwocie 40.000 zł.

W czasie śledztwa aresztowany Kisielka zdradzał czy symulował chorobę umysłową. Po dłuższej obserwacji lekarze uznali go chorym psychicznie. Wobec tego dochodzenia przeciw niemu zostały umorzone.

Wczoraj wszyscy wymienieni stanęli przed sądem. W czasie przesłuchania nie przyznali się do winy, obciążając nieobecnego Kisielkę. Dziś zapadnie wyrok w tej sprawie.

Kronika.

Lwów, dnia 19 października 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota o 3.30 „Spazmy modne“.
Sobota o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci“.
Niedziela o 3'30 „Codziennie o 5-tej“.
Niedziela o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci“.
Poniedziałe o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci“.

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 7'30 „Proces Mary Dugan“.
Niedziela o 3'30 „Proces Mary Dugan“.
Niedziela o 7'30 „Proces Mary Dugan“.
Poniedziałek o 7'30 „Radość kochania“.

—o—

WPISY na 5-cio miesięczny „Wieczorny Kurs dla obsługi kotłów i maszyn parowych“ przy Państw. Szkole Przemysłowej we Lwowie (ul. Snopkowska l. 47) odbędą się od 23. do 28. października włącznie, od godz 17-tej do 18-tej.

Bliższe informacje w westybulu szkoły.

SPROSTOWANIE. We wczorajszym numerze w art. pod tyt. „Karol Kautsky“ wkradł się przykry błąd drukarski. Ma być — „oddawał się pracy naukowej“ a nie „handlowej“.

ZŁODZIEJ V-go GIMNAZJUM. Awit Jarosz, syn dozorcy V. gimnazjum „zawodowo“ trudni się kradzieżą. Znając rozkład tego zakładu osobnik ten stale okradał szatnię, bibljotekę i kancelarję gimnazjum. Przed niedawnym czasem wypuszczono go z więzienia, gdzie odbywał karę za kradzież. Jarosz ulokował się u kolegi Józefa Kłosowskiego w Podborcach, nocami zaś dokonywał włamań do gimnazjum, skąd kradł książki, narty itp. rzeczy, które ukrywał w Podborcach. Szkoda wyrządzona przez rzezimieszka wynosi około 11.000 zł.

Powiadomiona o tem policja wykryła schowek złodzieja, skradziony łup zakwestjonowano, Jarosza zaś odstawiono do więzienia.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Izaak Seidenfrau, kupiec, doniósł policji, że w czasie jazdy koleją na przestrzeni Sądowa Wisznia — Lwów skradziono mu palto, wartości 100 zł.

NADMIAR TEMPERAMENTU. Wczoraj po północy w restauracji Rada przy ul. Gródeckiej l. 67 obecny tam R. Skorobicki, zam. w Krystynopolu, w stanie podchmielonym chciał urządzić koncert na pianinie. Gdy Rad zaprotestował Skorobicki poturbował restauratora i wywołał awanturę, w czem mu sekundował przyjaciel jego Ludwik Terech. Epilog niedoszłego koncertu rozegra się w sądzie.

Gorzej zakończył się występ Edwarda Czuryły, który w ul. Grodeckiej wywołał zbiegowisko i stawił opór policjantowi. Osadzono nieboraka w areszcie.

Los jego podzielił Tadeusz Wojnarowicz, który w stanie pijanym awanturował się w realności przy ul. Piastów l. 5.

ADEPCI WYTRYCHA PRZY ROBOCIE. Do mieszkania Norberta Arnolda przy pl. Strzeleckim l. 2. dostał się jakiś włamywacz, skąd skradł rzeczy, wartości 800 złotych.

Na szkodę Wiktora Hausmana zam. przy ul. Kurkowej l. 5, skradziono lornetkę i damski złoty zegarek, wartości 200 zł.

Z mieszkania Katarzyny Fuglewicz przy ul. Krasickich l. 14 skradziono 2 płaszcze, wartości 260 zł.

Bazyli Kurtiak doniósł policji, że skradziono mu konia maści żółtej, z pieczęcią na szyji 14 p. ułanów.

NIEDBALSTWO CZY ZŁA WOLA. W ul. Mickiewicza częściowo ułożono nowy chodnik. U wylotu pl. Jura robotę przerwano przed kilku tygodniami, częściowo skopano szkarp i zabarykadowano przejście i częściowo wąską w tem miejscu ulicę.

Płatem tym przechodzi codziennie tysiące osób. W razie deszczu wszyscy muszą brodzić w błocie i dołach, napełnionych wodą.

Wszystkie znaki wskazują, że w tym roku roboty nie będą tu więcej kontynuowane. Koniecznem jest przeto część tego chodnika doprowadzić do porządku, by uniknąć nieszczęśliwych wypadków w zimie lub w nocy.

Jak wygląda karygodny magistracki bałagan naocznie można się przekonać w tej okolicy miasta.

CHLEB nadziewany karakonem nabyła A. Furtak w piekarni „Ziarno“ przy ul. Zamkowej l. 15. Chleb ten zdeponowała Furtakowa w policji.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. — Piotr Tyndata, zam. w Winnikach został osadzony w areszcie za usiłowaną kradzież portfelu na szkodę Ludwika Sawaryna.

Herman Landsman, bez stałego miejsca zamieszkania dostał się do aresztu za różne kradzieże.

—o—

WYTWORNY LOKAL ROZRYWKOWY WE LWOWIE. „Casino de Paris“, rozpoczęło nowy sezon. Program produkcyj artystycznych jest b. bogaty. Na szczególne wyróżnienie zasługuje modernistyczno - charakterystyczny duet taneczny Kyra O. i Roby, który cieszy się doskonałem powodzeniem. Świetnie prezentuje się śpiewno - taneczna subretka p. Ines van Bree, oraz śpiewaczka liryczna Z. Kuźmińska. Choreografję reprezentują jeszcze p. Tylpe i p. Lja Laszko. Orkiestra belgijska The Happy Chappies jest pierwszorzędna.

Poza programem na jedno należy zwrócić tu uwagę i stwierdzić, że prawdziwie wytworna sala „Bagateli“ wywołuje wśród licznej publiczności doskonały nastrój. Sala ta o rzadko spotykanem, wspaniałem wprost urządzeniu może godnie stanąć jako pierwszorzędna w największych stolicach świata. Jest to niewątpliwie zasługą dyrekcza, który ma wyjątkowy dar organizacyjny tora „Bagateli“ p. Franciszka Moszkowicza na tem polu.

Sport.

Wisła - Czarni.

Niedzielny mecz o mistrzostwo Ligi między Wisłą a Czarnymi wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Obydwie drużyny stają do zawodów w pełnych składach. Przedsprzedaż biletów na numerowane trybuny tylko do soboty wieczór.

ZAWODY TOWARZYSKIE w piłce nożnej między K. S. Ukraina I. i K. S. Vis I. odbędą się w niedzielę dnia 20. bm. o godz. 2'30 popoł. na boisku K. S. Vis Pohulanka (Filipówka).

Kronika sportowa.

Sobota, 19. bm — boisko RKS., goddz. 15-ta: Gladjator — R. K. S. III.

Niedziela, 20. bm. — boisku Hasmonei, godz. 8'30: Hasmonea III — R. K. S. (komb.) II. - III.

Niedziela, 20. bm — boisku RKS., godz. 14'30 Polonja — R. K. S. II.

Niedziela, 20. bm. — boisku Biały Orzeł, godz. 14'30: R. K. S. — Biały Orzeł.

—o—

Komunikaty.

CIĄGNIENIE LOSÓW Rady Związków Zawodowych odbędzie się 6. grudnia b. r. Bliższe szczegóły będą później podane.

Laskowski.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY RADY ZW. ZAWODOWYCH odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek 21. b. m. o godz. 6-tej wieczór.

Obecność wszystkich członków konieczna. Sprawy bardzo ważne.

Wł. Laskowski, przew.

KURSA PROWIZORSKIE. Zarząd Gł. Związku Zaw. Farmac. Prac. w Warszawie podaje do wiadomości P. T. Pomocnikom com. aptekarskim i Asystentom (tkom. farm., iż z końcem października b. r. prawdopodobnie rozpoczną się Kursa Prowizorskie w Warszawie.

Chcący korzystać z tych Kursów winni bezzwłocznie podać Zarz. Gł. Z. Z. F. P. w Warszawie, Bracka 15 swe nazwiska i dokładny adres oraz przygotować zawczasu nast. dokumenta: 1) Podanie na imię Kierownictwa Kursów; 2) Curriculum vitae, 3) Metrykę (orygin.); 4) Świadectwo pomocnikowskie (oryg.); 5) Zaświadczenie odbytej praktyki wydane przez Insp. Farmac.; 6) Świadectwo moralności; 7) Świadectwo obywatelstwa polskiego i 8) 4-ry nienaklejone fotografje.

Równocześnie Zarząd podaje do wiadomości, iż Kursa te będą już ostatnie i nie będą przedłużane przez Min. Oświaty.

Wpisowe dla członków Związków Z. Z. F. P. wynosi 400 zł. zaś dla niecztonków 600 zł.

KURSY NAUKOWE. Uniwersytet Ludowy i T. U. R. we Lwowie urządzają w obecnym roku naukowym kilka kursów naukowych dla członków Związków Zawodowych. Uniwersytetu Ludowego i T. U. R-a, a to:

1) Kurs przyrodniczy — godzin wykładowych 26 do 28.
2) Kurs historji Polski — godzin wykładowych 16.
3) Kurs historji gospodarczej polskiej — godzin wykładowych 16.
4) Kurs historji współczesnej — godzin wykładowych 6 do 8.
5) Kurs teorji socjalizmu — godzin wykładowych 16 do 20.
6) Kurs literatury polskiej — godzin wykładowych 8 do 10.

Pierwszy kurs rozpocznie się we wtorek, dnia 5. listopada o godz. 6'30 wieczór w lokalu Uniwersytetu Ludowego, ul. Bourlarda 5.

Zapisy i bliższych informacji udzielają Sekretarjaty Związków Zawodowych i Sekretarjat Uniw. Ludowego.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Iwan Petrowicz we filmie „Miasto miłości“.
CASINO: Dolores del Rio w „Złotem piekle“.
CHIMERA: „Czar grzechów“.
COLOSSEUM: „Naszyjnik Ramony“.
FATAMORGANA: „Szeherezada“.
GRAŻYNA: „Prawo młodości“.
KOPERNIK: „Trzykrotne wesele“.
LEW: Ramon Novarro we filmie „Książe student“.
LUNA: „Piraci wielkiego miasta“.
MARYSIENKA: „Trzykrotne wesele“.
OAZA: „Prawo młodości“.
PAŁAC: „Burza nad Azją“.
PAN: „Świat nowy“.
PASAŻ: „Biały Orzeł“.
POLONJA: „Żeński bataljon śmierci“.
PROMIEŃ: „Serce nie sługa“.
STYLOWY: „Uwodzicielka“.
UCIECHA: „Goniec cesarski“.

—o—

KĄCIK DLA KOBIET



MODY KOBIECE

1. Suknia wieczorowa dla smukłych osób, z boku sfalowana.

2. Krótka narzutka wieczorowa, bramowana ciemnym aksamitem. Model ten jest raczej wzorem, jak się kobieta ubierać nie powinna. Ani to ładne ani estetyczne, ani hygjeniczne ani praktyczne. Takie pelerynki nosiły ongi nasze prababki, lecz wtedy były w modzie koki i loki, gorsety, różne „podkłady“ zaokrąglające figurę itp. Może dyktatorzy mody nakażą kobietom powrót do „dawnych dobrych czasów“?

3. Płaszcz zimowy kloszowy, kołnierz, mankiety i boki kloszowe, ozdobione puszystem futerkiem.

4. Płaszcz sukienny, kloszowy, ozdobiony futerkiem.



Jak szanować obuwie.

Wobec stałej drożyzny obuwia i powstałej wskutek tego trudności zaopatrywania się coraz w nowe trzewiki, podajemy tu parę wskazówek, jak należy postępować z obuwiem, by się prędko nie zniszczyło.

Nie wystarcza oczyszczać obuwie z błota i smarować wierzch pastą, — zaleca się także co 14 dni podeszwy smarować olejmc lnianym, który zabezpiecza skórę od zamoknięcia.

Trzewiki turystyczne, trzeba smarować co jakiś czas rybim tranem, który zmiękcza skórę. Jeśli buciki stwardniały z powodu zamoknięcia, należy nałożyć je na prawidła, zmoczyć dobrze zimną wodą, trochę przesuszyć a następnie wytrzeć dobrze letnim tranem. Skórę trzewików, które skutkiem długiego nieużywania ich stwardniała, zmiękcza się przez natarcie kwasem olejowym (kwas olejowy jest to uboczny produkt przy fabrykacji świec stearynowych.)

Jeżeli chcemy buciki uodpornić na wpływy wilgoci to rozpuszczamy drobno pokrajaną parafinę w benzynie. Przy tej czynności musimy uważać, by nie robić tego w pobliżu ognia. Tą rozpuszczoną stearyną nacieramy całe trzewiki, t. j. wierzchy, szwy i podeszwy tak długo, dopóki skóra nie nasyci się nią tak, że już wody nie wchłonie.

Jasne poplamione buciki nacieramy kwasem cytrynowym, lub benzyną, a potem czyścimy bezbarwną pastą i wycieramy flanelą. Jeżeli jasne trzewiki są mocno zniszczone, to można je zafarbować odpowiednio dobraną farbą, a będą jak nowe. Odpowiednie płyny są do nabycia w handlach po niedrogich cenach.

W trakcie czyszczenia i farbowania buciki muszą być nałożone na prawidłach, bo tylko wtedy rysy i karby znikną.

W braku prawideł wystarczy wnętrze trzewika wypełnić dokładnie papierem. Po zdjęciu z nogi zostawić trzeba trzewiki przez 2 — 3 godziny, bez prawideł, aby się przewietrzyły.

Lakierki dobrze jest od czasu do czasu smarować wazeliną.

Ostrożnie z zardzewiałemi szpilkami.

40- letnia Gertruda Kaufman w Fieberbrunn, pow. Kitzbühel, ukłuła się zardzewiałą szpilką w nogę, przyczem odłamek szpilki pozostał w nodze. Z początku pani Kaufman nie odczuwała żadnych bolów, lecz nagle wystąpiły silne bole, tak, że musiano ją odwieźć do szpitala w Insbruku. Pomimo natychmiastowej operacji, nieszczęśliwa zmarła wskutek zakażenia krwi.

Rady gospodarcze.

KNEDELKI KARTOFLANE DO ZUP.

Kilka ugotowanych zimnych kartofli zemleć na maszynce, dodać odrobinkę masła lub smalcu, jedno białko, łyżkę mąki, soli, pietruszki posiekanej i trochę mleka. Dobrze wymięszać, wyrobić małe knedelki, włożyć do rynki wysmarowanej masłem i posypanej bułeczką i upiec w rurze. Gdy rumiane wrzucić do odstawionej od ognia zupy przed samem podaniem. Można też takie knedelki ugotować w zupie. Wtedy jest oszczędność na tłuszczu, ale mniej smaczne.

JAK ZAKONSERWOWAĆ MASŁO NA ZIMĘ.

Masło króciennie jest obecnie nie wiele droższe, niż słonina, w zimę gdy mleka będzie mniej, będzie znacznie droższe. Jeżeli więc ktoś może przeznaczyć teraz trochę pieniędzy na ten cel, niech zakupi pewną ilość masła które, jeżeli dobrze zakonserwowane — w zimie będzie zupełnie, jak świeże.

Konserwuje się masło w następujący sposób: masło stopić, oczyścić z sera, czyli fusów pozostających na spodzie rondla, i czyste zlać do flaszek lub butelek o szerokich szyjkach. Gdy masło ostygnie, dobrze zakorkować i przechować w chłodnej spiżarni lub piwnicy. Przed użyciem rozgrzać butelkę

(najlepiej włożyć do naczynia napełnionego zimną wodą i postawić na kuchni), później, gdy masło się roztopi, odlać tyle ile potrzeba i potem znowu przechować w zimnem miejscu.

Masło można przechowywać i w inny sposób: wyciska się serwatkę łyżką, przepłukując wodą, soli się najlepiej sproszkowaną solą kamienną, dodając pół deka saletry do 1 kg. masła. Solone masło ułożyć w kamienne garnki, które przed użyciem należy dobrze wytrzeć solą i przykryć pergaminem lub pęcherzem. Na wierzch posypuje się sól lub zalewa się soloną wodą, tak, aby masło pozostawało pod wodą.

Przed użyciem, trzeba masło wypłukać w wodzie.

———

NIE KUPUJCIE MIĘSA SIEKANEGO

Gospodynie kupują często mięso siekane, dla zaoszczędzenia czasu lub z braku maszynki do mięsa. Kupują je wprost u rzeźnika, nie bacząc na to, czy mięso jest świeże, czy też w stanie rozkładu. A potem skutki bywają fatalne, często po spożyciu takiego mięsa następuje ostre zatrucie, a czasem przewlekłe choroby, które ciągną się potem latami.

Dlatego nie powinno się kupować mięsa siekanego, a kiłbasy siekane, tylko w solidnych sklepach. O szkodliwości mięsa siekanego niech powie statystyka, niestety nie polska, bo tej nie posiadamy, lecz niemieckiego urzędu zdrowia.

Jest to statystyka zatrucia mięsem, w państwie niemieckiem, w latach od 1926 do 1928. W tych trzech latach było razem 7204 wypadków zatrucia mięsem, z tego 60 śmiertelnych.

Najwięcej wypadków zatrucia przypada na okres letni. Z zestawienia wynika dalej, że tylko 10 proc. wypadków zatrucia, nastąpiło wskutek spożycia mięsa końskiego, największą ilość zachorowań spowodowało mięso wołowe. Najwięcej wypadków spowodowało mięso siekane, obojętne nawet czy wieprzowe, wołowe, lub cielęce. Bo z wszystkich wypadków zatrucia mięsem, w ciągu lat sześciu, aż 50 proc. zachorowało wskutek zjedzenia siekaniny, a z wszystkich wypadków zatrucia mięsem 33 proc. zmarło dzięki spożyciu siekaniny.

Badania bakterjologiczne wykazały, że z wszystkich wypadków zatrucia struło się mięsem siekanem w r. 1926 — 57 proc., w r. 1927 — 54 proc., w r. 1928 — 40 proc.

Z kiełbas najbardziej szkodliwe okazały się kiełbasy wątrobiane. (kiszki wątrobiane).

Werbujcie członków dla socjalistycznych organizacyj młodzieży!

Kącik humoru.



— No, teraz ja tu sobie siądę i nie ruszę się z miejsca, póki nie skończysz swej roboty.

Radjo.

Niedziela, 20 października.

WARSZAWA.
12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz.
14.50. Muzyka.
16.20. Koncert z płyt gramof.
17.40. Koncert ork. Rep.r. Pol. P.
20.05. Koncert orkiestry ludowej.
21.35. Recital Alfreda Hoena.
23.00. Muzyka taneczna z „Oazy".

KRAKÓW
17.15. Odczyt p. t. „W kręgu legendy beskidzkiej".
19.10. „Wieczór spiski".

POZNAŃ.
17.00. Koncert gramof.
17.50. Audycja dla dzieci.
19.00. Koncert muzyki polskiej.
23.00. Muzyka taneczna z winiarni „Carlton".

KATOWICE.
16.00. Koncert pop. z udz. zesp. instrumentalnego P. R. w Katowicach.
20.30. Koncert. Händel: Arja z opery „Rinaldo".

WILNO.
19.00. „Co się dzieje w Wilnie"?

WROCŁAW.
Marszałka.

LISK.
18.30. Koncert Małego chóru Lipskiego.
19.30. Koncert utworów R. Straussa.

KRÓLEWIEC.
15.10. „Wesele pod latarnią" — operetka w 1 akcie Offenbacha.
20.00. Koncert.
21.00. Koncert radjoorkiestry pod dyr. Fr.

BUDAPESZT.
12.25. Koncert orkiestry Opery królewskiej.
19.00. Płyty gramofonowe.
22.00. Muzyka cygańskka.

BERLIN.
14.30. Dawna muzyka. Koncert solistów.
15.10. „Z Wiednia" — program muzyczny.
20.00. Koncert utworów Wiktora Hollandra.

LANGENBERG.
20.00. „Cyrulik z Bagdadu", opera kom. w 2 aktach Piotra Corneliusa.

PRAGA.
21.00. Koncert radjoorkiestry.
22.15. Muzyka popularna.

WIEDEŃ.
11.20. Koncert Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej.
18.35. Koncert kameralny.
22.00. Lekki koncert kapeli Dostal.

BUKARESZT.
21.00. Recital pianistki Cerkiz-Negoesco
22.15. Recital skrzypc. V. Filipa.

LENINGRAD.
19.00. Koncert niedzielny.

CHARKÓW.
17.00. Koncert kameralny.

MILCZENIE.

W szkole mówi się o świni. Profesor pyta ucznia, z czego robi się kiełbasy. Gdy jednak uczeń milczy, powiada profesor:

— Powinieneś to wiedzieć chłopcze, przecież twój ojciec jest rzeźnikiem.

— Ja wiem, proszę pana profesora ale jak powiem, to mnie ojciec będzie za to bił.

———

MOŻE NA PRZYSZŁY ROK?

— Więc jest fabrykantem? A kiedy się pobieracie?

— Wtedy, gdy poprawi się konjunktura w jego branży.

— Cóż on fabrykuje?

— Ochraniacze do szpilek od kapeluszy.

———

BEZCELOWE.

Lekarz (do pacjenta): Teraz pan może już wychodzić na ulicę ale w żadnej restauracji nie wolno panu pić piwa.

— Poco więc mam wychodzić?

———

W AMERYCE I TAK BYWA

— O miss — powiada Ted do Mary — jestem pewien, że masz w sobie murzyńską krew. Te kędzierzawe włosy, te grube wargi... ta ciemna cera...

— Ja? — woła z oburzeniem Mary. Ja — i murzyńska krew! Skąd? Coprawda wiem, że jeden murzyn biegał w swoim czasie za moją mamusią...

— Tak? — roześmiał się Ted — A kiedy to ten murzyński Nurmi dogonił twoją mamusię?

—o—

POMOCNIK HANDLOWY obznajomiony z działem kolonjalnym, pilny i pracowity, poszukuje posady. Może złożyć weksel kaucyjny — Zgłoszenia: Jan Jarzymowski, P. K. P. parowozownia, Stanisławów.

WZYWAM WIERZYCIELI byłej „Kooperatywy“ we Lwowie, przy ul. Kopernika l. 17 do zgłoszenia swych pretensji. Likwidator Leon Reinharz, Lwów, Mochnackiego 22.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczke wojskową na nazwisko Gałuszki Walerjana wydaną przez P. K. U. Lwów miasto.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów powiat na nazwisko Kroczak Antoni.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Kobryn Józef, ur. 15. marca 1902 r. wystawioną przez P. K U. Stryj.

SZOFERÓW mechaników o pierwszorzędnych kwalifikacjach, rutynowanych, trzeźwych i pracowitych, znających dział maszynowo- rolniczy, t. j. traktory, młocarnie etc. poleca Związek Zawodowy Automobilistów. Lwów, ul Cicha l. 7, I. p. tel. 75—94.

ZAMIAST pośrednikowi dam 100 — 200 zł. na wskazany cel za wyszukanie dozorcówki. Zgłoszenia: „Dzien. Lud.“ pod „Dozorca“.

MŁODA ZREDUKOWANA NAUCZYCIELKA poszukuje posady biurowej lub do dzieci. Wiadomość: Sykstuska 56 a (Skibowa).

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty. na nazwisko Ludwin Józef, ur. w roku 1904 w Libuszy pow. Gorlice.

OKAZJA! Męski płaszcz dwustronny, w dobrym stanie za czterdzieści złotych sprzeda Składnica Komisowa „Uniwersum“, Pasaż Mikolascha.

POSZUKUJE SIĘ kobiety do sprzatania Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabryce Żarówek, ul. Lwowskich Dzieci, 25 od 9 do 1.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem . . . 250·— zł.
» » » » » » » 65 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » » . . . 125·— »
» » » » » » » » » w tekście, kronika	— 70 »	Ćwierć str. » » . . . 65·— »
» » » » » » » » » po kronice	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem . . . 35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str.	— 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . 600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.